

Zyczenia niemieckich obrońców pokoju dla polskich przyjaciół

Członkowie delegacji niemieckich działaczy ruchu obrońców pokoju, którzy bawili w Polsce — po powrocie do swego kraju przestali do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju depeszę z serdecznymi braterskimi pozdrowieniami z okazji święta Odrodzenia.

W depeszy tej czytamy m. in.: „Przyrzekamy, że jeszcze bardziej wzmożymy naszą walkę o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy. Dziękujemy polskim obrońcom pokoju za ich solidarną pomoc”.

Sztandar LUDU

Cena 15 gr.

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. LUBLIN, ŚRODA, 30 LIPCA 1952 R. NR 181 (2514)

Chleb dla Ojczyzny



Spółdzielcy z Białej Nowej w woj. warszawskim bezpośrednio po omlotach odstawiają zboże do punktu skupu w Płocku.

W dniu 25 bm. spółdzielcy odstawili 10 ton żyta, zobowiązując się jednocześnie do 10 sierpnia sprzedać państwu ponad 200 ton zboża. — Na zdjęciu: spółdzielcy wiozą zboże na punkt skupu. (CAF)

Spółdzielczość produkcyjna jedyną drogą do trwałego dobrobytu i kultury na wsi Mało i średniorolni chłopci tworzą nowe gospodarstwa zespołowe

WARSZAWA (PAP). — Z całego kraju napływają informacje o powstawaniu nowych spółdzielni produkcyjnych. Wyoczekli do Związku Radzieckiego, wycieczki do naszych przodujących spółdzielni produkcyjnych oraz codzienna obserwacja pracy, życia i osiągnięć spółdzielców ułatwiły wielu chłopom poznanie wszechstronnych korzyści, jakie daje zespołowe gospodarowanie, przekonując ich o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną i utwierdzając w przekonaniu, że spółdzielczość produkcyjna jest jedyną drogą do trwałego dobrobytu i kultury na wsi.

W pow. toruńskim w pierwszej połowie lipca powstały nowe spółdzielnie w trzech gromadach, a w dalszych 15 komitety założycielskie przygotowują zorganizowanie spółdzielni. Jedną z nowopowstałych jest spółdzielnia w Grzywnie w gminie Chelmża-wieś. Do jej założenia przyczynił się uczestnik wycieczki

Dalsze zwolnienia patriotów francuskich

PARYŻ (PAP). — Tuloński korespondent „L'Humanite” donosi o wypuszczeniu z więzienia dalszych trzech patriotów francuskich — Alessi, Rovost i Bourdarel. Zwolnienie to — podkreśla korespondent — jest nowym zwycięstwem mas pracujących Francji, odniesionym nad organizatorami spisku tulońskiego.

XII sąd karny Paryża uniewinnił pięciu patriotów, aresztowanych w dniu 5 maja w Vincennes w czasie rozdawania ulotek, wzywających do protestu przeciwko przybyciu Ridgwaya do Paryża.

Ieszcze jeden kat narodu koreańskiego przybywa do Europy

RZYM (PAP). — Kwatera główna tzw. armii europejskiej w Neapolu podała do wiadomości, że generał Ridgway mianował dowódcę 9 korpusu amerykańskiego w Korei — generała Willarda Wymana szefem atlantyckich sił zbrojnych w rejonie południowo-wschodnim. Generałowi Wymanowi podlegać będą wojska greckie i tureckie.

Medżlis zatwierdził program rządowy Mossadika Członek parlamentu Damawendi żąda usunięcia doradców amerykańskich z armii irańskiej

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutera, we wtorek odbyło się posiedzenie medżlisu, na którym przytaczająca większość głosów (68 na 69) obecnych deputowanych — przyjęty został złożony przed dwoma dniami program nowego rządu Mossadika.

Na posiedzeniu tym, niezależny deputowany Mohamed Damawendi zażądał usunięcia doradców amerykańskich z armii irańskiej. Stwierdził on, że Iran „nie potrzebuje doradców amerykańskich i że da sobie sam radę”.

Wytwórnia Filmów Fabularnych przystąpiła do realizacji pierwszej polskiej komedii w kolorach pł. „Przyjść na Mariensztacie”, wg scenariusza Ludwika Starskiego. Reżyseruje Leon Buczkowski. Zdjęcia Seweryn Kruszyński i Franciszek Fuchs. — Na zdjęciu: ekipa realizatorska przy pracy na Placu Konstytucji w Warszawie. Na pierwszym planie odtwórczyni głównej roli kobiecej Lidia Forsakówna.

do Związku Radzieckiego — Stefan Paczkowski.

Najwięcej spółdzielni powstaje w gromadach leżących w pobliżu przodujących spółdzielni, które mocno oddziaływały na okolicznych chłopów. W pow. Środa Śląska, gdzie szeroko znane są osiągnięcia spółdzielni produkcyjnej w Wilczkowie, powstało w tym roku 18 nowych spółdzielni.

Podobnie żywo rozwija się ruch spółdzielczości produkcyjnej w kilku innych powiatach Dolnego Śląska — w żabkowickim, świnińskim, legnickim, wrocławskim. W pierwszym półroczu br. powstało na Dolnym Śląsku ok. 100 spółdzielni, przez co ogólna ich liczba na 1 lipca podniosła się do 631.

W ciągu 20 dni lipca w woj. olsztyńskim zarejestrowano 10 nowopowstałych spółdzielni.

»Utrwalimy osiągnięcia Czynu Złotowego« Młodzież z całej Polski wypełnia ślubowanie złożone podczas Złotu

WARSZAWA (PAP). — Głęboko zapadły w serca tysięcy chłopców i dziewcząt słowa ślubowania młodego pokolenia. Czynnym swym, pracą i nauką dokumentują młodzi robotnicy, chłopcy i inżynierowie w fabrykach, na budowach i na roli miłość do ukochanej Ojczyzny. „Utrwalimy osiągnięcia Czynu Złotowego” — to hasło rozbrzmiewa dziś wśród całej młodzieży.

Z postanowieniem dalszego przodowania w pracy powrócił ze Złotu młody przodujący tokarz TOR w Koszalinie — Jan Bruders, który dla uczczenia „radosnego święta młodzieży” wykonywał ze swoją brygadą przeciętnie 288% normy. I dziś brygada jego osiąga te same rezultaty.

Do parlamentu irańskiego wpłynął projekt ustawy, przewidującej natychmiastową konfiskatę całego majątku b. premiera Ghavam es Sultaneh. Część majątku b. premiera ma być przeznaczona dla członków rodzin ofiar krwawej masakry demonstrantów w dniu 21 bm.

Nowy szef policji teherańskiej Kazam Saibani wydał oświadczenie, w którym stwierdził, iż Ghavam es Sultaneh zbiegł najprawdopodobniej do Iraku.

Strajk powszechny 2 milionów robotników rolnych we Włoszech

RZYM (PAP). — We wtorek 2 miliony robotników rolnych w całych Włoszech ogłosiło 24-godzinny strajk w związku z odmową właścicieli ziemskich rozpoczęcia rokowań w sprawie poprawy warunków bytu.

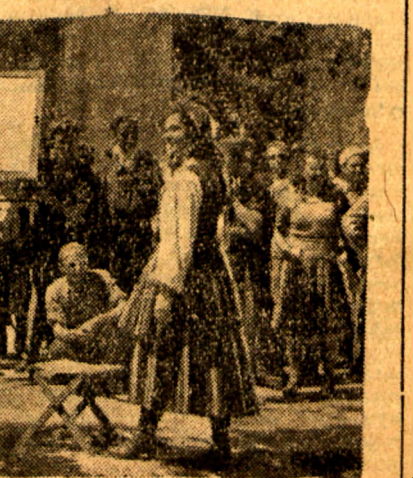
W strajku biorą udział robotnicy rolni, należący do włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy, katolickich związków zawodowych i socjaldemokratycznej organizacji zawodowej.

W prowincjach Siena i Arezzo tysiące chłopów i dzierżawców przerwało w poniedziałek ponownie pracę na 24 godziny, żądając sprawiedliwego podziału plonów i przeznaczenia części dochodów na prace melioracyjne.

Młodzi górnicy i hutnicy utrwalają szczytowe osiągnięcia uzyskane we współzawodnictwie złotowym. Edmund Cora i Waclaw Kościelny — dwaj delegaci na Złot z kop. „Mortimer”, stale utrzymują taką samą wydajność pracy, jak w okresie poprzedzającym Złot. Edmund Cora tak jak przedtem wykonuje średnio 206% normy. Podjął on równocześnie długookresowe zobowiązanie utrzymania w trzecim kwartale br. dotychczasowych norm wydajności. Jego kolega Waclaw Kościelny, wyróżniony odznaką „Zasłużonego Przdownika Pracy”, od chwili powrotu ze Złotu, ani o jeden procent nie obniżył wydajności pracy, osiągniętej w Czynie ze 22 Lipca. Wykonuje on systematycznie 165% normy, obecnie postanowił osiągnąć 167%.

Skrajnie nacjonalistyczne organizacje egipskie popierają gen. Naguibę B. premier Nahas Pasza powrócił ze Szwajcarii

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutera, do Kairu wrócił ze Szwajcarii przywódca partii WAFD — b. premier Nahas Pasza



Chłopi Lubelszczyzny sprzedają Państwu zboże

Wielu chłopów rozpoczęło już odstawę zboża w ramach planowego skupu. O patriotycznym obowiązku wobec Państwa Ludowego pamiętał ob. Antoni Gabylewicz ze wsi Wisznice, pow. Włodawa, który posiada 4 ha ziemi. W ramach planowego skupu zboża miał odsprzedać 3,30 q. Jako jeden z pierwszych chłopów Lubelszczyzny wykonał swój plan i ponadto sprzedał jeszcze 1,40 q zboża ponadplanowo.

Chłopi z Wisznic na pewno

nie pozostaną w tyle i swój obowiązek w akcji skupu zboża spełnią przed terminem.

Z Olimpiady

ZWICTĘSTWO CHYCHŁY, PORAZKA NOWARY I GOŚCIAŃSKIEGO

We wtorek w pierwszej serii walk bokserskich odbyło się szereg spotkań.

Waga półśrednia: Chychła wygrał z dobrym Belgiem Woutersem Szczerbakowem (ZSRR) zwyciężył wakutek dyskwalifikacji Sarfatti (Argentyna). Linca (Rumunia) zwyciężył Casque (Wenezuela). Torma (CSR) Maloneya (Anglia). Inasbeg (Iran) — Abdelrahmana (Egipt) przez dyskwalifikację Joergensen (Dania) zwyciężył Diba (Brazylia) przez t.k.o. Linde (Pld. Afryka) — Pasha (Pakistan) przez t.k.o. Vescowi (Włochy) — Weitera (Luksemburg). Davolos (Mekaryk) — Tunacae (Filipiny) przez t.k.o. Cunnerson (Szwecja) — Grotty (Irlandia). Mueller (Szwajcaria) — Linemanne (Holandia) przez t.k.o. Heidemann (Niemcy zach.) — Buda (Węgry).

Waga lekkośrednia: Papp (Węgry) pokonał Webba (USA) w drugiej rundzie. Herrera (Argentyna) zwyciężył Saahiniana (Iran). Srasof (Bułgaria) — Pastera (Anglia). Kontula (Finlandia) — Serbula (Rumunia). Hamberger (Austria) Ramino (Saara). Mazalngi (Włochy) — Mottusi (Luksemburg). Chase (Kanada) — Ouelle (Francja).

Waga średnia: Mahmud (Pakistan) pokonał Nowara, Nicoloff (Bułgaria) pokonał Stuermer (Luksemburg). Kontny (CSR) — Maturano (Argentyna). Gooding (Anglia) — Fahima (Egipt). Tita (Rumunia) — Durgane (Irlandia). Sentimentala (Włochy) — Niedevhauser (Szwajcaria). De Paula (Brazylia) pokonał Pitychego (Węgry).

Waga półciężka: Pastor (Holandia) pokonał Fazekasa (Węgry). Kistner (Niemcy zach.) Warde (Indie) t.k.o.

Waga ciężka: Gościński przegrał przez t.k.o. w drugiej rundzie z Soczikasem (ZSRR) Krizmanic (Jugosławia) wygrał z Furetz (Rumunia). Hermand (Anglia) z Sartorem (Argentyna). Nieman (Pld. Afryka) z Gorgasem (Niemcy zach.). Sanders (USA) z Josta (Szwajcaria).

SPORTOWCY CHIN LUDOWYCH W HELSINKACH

Na lotnisku Seutula w Helsinkach wyjadowały 23 bm 3 samoloty, wiozące sportowców Chińskiej Republiki Ludowej, którzy jak wiadomo zostali dopuszczeni do udziału w Igrzyskach olimpijskich. Sportowcy chińscy, piłkarze, koszykarze, i pływcy, pod kierownictwem wiceprezesa Chińskiego Komitetu Kultury Fizycznej Yngka Kae-tanga, powitali zostali serdecznie na lotnisku przez delegację sportowców radzieckich, polskich, czechosłowackich, rumuńskich, węgierskich i bułgarskich.

Z trzech półfinałów 400 m. dowolnym kwalifikowało się do finału 8 oływaków z najlepszymi czasami. Gremłowski startował w pierwszym półfinale, w którym zwycięzca Boiteux wynikiem 4.33 i ustanowił rekord olimpijski. Drugi na mecie Oestrand (Szwecja) osiągnął czas 4.33.6, również lepszy od rekordu olimpijskiego. Trzeci Wardrop (Anglia) miał czas 4.41.1. (Gremłowski 4.47.4). Gremłowski został wyeliminowany w półfinale, przy czym jego czas był 13 s. kłóć w wszystkich półfinałach.

Z trzech półfinałów 100 m. grzbiet w konkurencji kobiet kwalifikowało się do finału 8 zawodniczek z najlepszymi czasami. Reprezentantka nasza Milnikiel Zaleta 6. miejsce w swoim półfinale i została wyeliminowana.

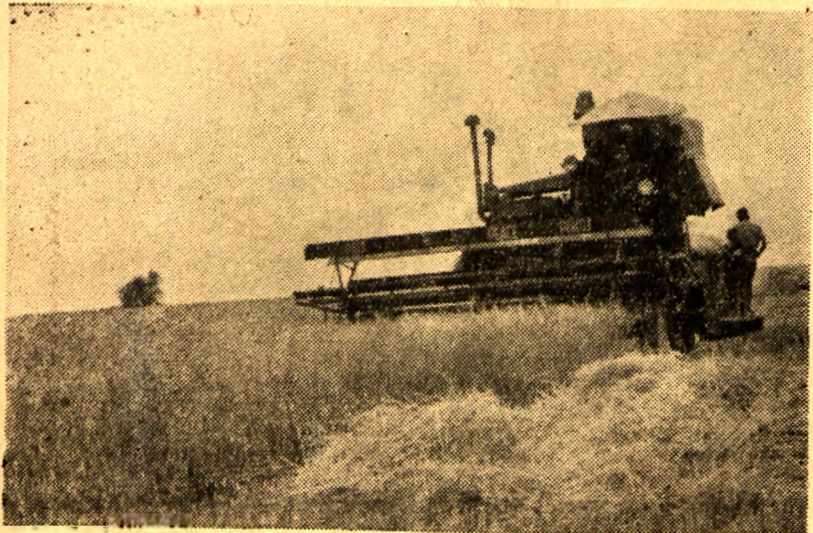
JUGOSŁAWIA — NIEMCY ZACH. 3:1 W PILCE NOŻNEJ

W drugim półfinałowym meczu piłki nożnej Jugosławia pokonała Niemcy zach. 3:1 (3:1) i spotka się w finale z Węgrami.

CZĘŚĆ POLSKIEJ DRUŻYNY OLIMPIJSKIEJ WYRUSZYŁA JUŻ DO KRAJU

We wtorek w późnych godzinach wieczornych część naszej drużyny olimpijskiej wyruszyła w podróż powrotną do kraju. W skład 86-osobowego zespołu, który wraca pocłgiem do Warszawy przez Leningrad i Moskwę, wchodzi m. in.: piłkarze, lekkoatleci, gimnastycy i wioślarze.

Żniwa... Żniwa... Żniwa...



Dzięki pomocy Państwowych Ośrodków Maszynowych tegoroczna akcja żniwno - omlotowa przebiega szybko i sprawnie. — Na zdjęciu: kombajn radzieckiej produkcji z Państwowego Ośrodka Maszynowego w Lwówku, pomaga przy sprzęcie żyta spółdzielni produkcyjnej Model w pow. gostyński. (CAF)

Plenum CRZZ rozpoczęło obrady

WARSZAWA (PAP). — W dniu 29 lipca rozpoczęło obrady X Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych, poświęcone omówieniu zadań polskiego ruchu zawodowego w świetle uchwał VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Na plenum przybyli m. in.: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — Władysław Dworakowski, wiceprzewodniczący PKPG — Franciszek Blinowski oraz członek Prezydium CRZZ — minister Transportu Drogowego i Lotniczego — Jan Rusecki.

Referat zasadniczy wygłosił przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz, nakreślił on zadania związków zawodowych, wypływające z obecnej sytuacji międzynarodowej, szeroko omówił metody kierowania ruchem współzawodnictwa i racjonalizatorstwa oraz konieczność aktywnego udziału związków zawodowych w rozwiązywaniu problemu siły roboczej i wskazał konkretne zadania związków w dziedzinie wszechstronnego wzmocnienia spójni między miastem i wsią.

Znaczną część swego referatu poświęcił przewodniczący CRZZ sprawie ulepszenia organizatorskiej działalności związków zawodowych w zakresie poprawy warunków bytowych i kulturalnych mas pracujących.

W telegraficznym skrócie

* Na Opółczyźnie uruchomiona została w Murowie jedna z najpoważniejszych inwestycji polskiego przemysłu leśnego — tartak „Murów Duży”.

* Nowouruchomiony tartak posiada najnowsze urządzenia i jest jednym z największych w kraju. Zabudowania i urządzenia zajmują wielohektorową przestrzeń. Tartak jest położony w środku bazy surowcowej, jaką tworzą sąsiadujące lasy.

* W Świnoujściu rosną nowe obiekty oży rybackiej a m. in. baza remontowa. Już w roku bież. 60 proc. międzyrybactwa napraw rybackich jednostek dalekomorskich i żalawowych wykona baza remontowa w Świnoujściu. Jednocześnie buduje się nowe nadbrzeże. Rozpoczęto również prace przy budowie tzw. siłowni, które będą służyły do wyciągania na remont sokołów dużych ługotrwalców i kutrów dalekomorskich. Urządzenia te pozwolą już od przyszłego roku wykonywać remonty dalekomorskiej floty rybackiej wyłącznie w bazie remontowej w Świnoujściu.

* Niezwykłego czynu dokonała ostatnio załoga Zakładów Budowy Sieci i Stacji Elektrycznych w Krakowie, która od 27 czerwca do 14 bm. tj. w ciągu 18 dni przebudowała ponad 200 km linii najwyższego napięcia na trasie Śląsk — Łódź. Harmonogram robót przewidywał wykonanie tych prac w ciągu 4 tygodni. Załoga postanowiła dla uczczenia VIII rocznicy PKWN termin ten znacznie skrócić. Zobowiązanie wykonano.

* Sekretariat Międzynarodowego Związku Studentów opublikował komunikat, w którym zawiadamia, że w początkach września otwarta zostanie w Bukareszcie kolejna sesja Rady MZS.

* W pracach sesji mają wziąć udział przedstawiciele organizacji studenckich 70 krajów, reprezentujący 5.300 tysięcy studentów.

* Na VII Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlovyh Varach wyświetlony był dokumentalny film produkcji chińskiej, poświęcony bohaterkiej walce ochotników chińskich w Korei przeciwko agresorom amerykańskim.

* Agencja TASS donosi z Teheranu, że wicepremier irański Kazemi odczytał w niedzielnym piśmie premiera Mossadika, zawierające listę nowego gabinetu i program nowego rządu. Premier Mossadik podaje w swym piśmie, że ministerstwo wojny przemianowane zostało na ministerstwo obrony narodowej, i że na jego czele stał sam premier.

* W uzdrowisku Marijańskie Łaźnie w Czechosłowacji na frontowej ścianie sanatorium „Krym”, w którym mieszkał i pracował w 1839 r. wielki pisarz rosyjski — Mikołaj Gogol, odsłonięto tablicę pamiątkową.

Wszystkie zagadnienia dotyczące jeńców wojennych mogą być rozwiązane tylko na podstawie konwencji genewskiej

List gen. Nam Ira do szefa delegacji amerykańskiej

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu: Dnia 26 lipca, gdy rozpoczęły się jawne obrady delegacji w pełnym składzie, Amerykanie samowolnie ogłosili siedmiodniową przerwę w pracach delegacji i opuścili salę konferencyjną.

W związku z tym przewodniczący delegacji koreańsko - chińskiej gen. Nam Ir wystosował 27 lipca list do szefa delegacji amerykańskiej gen. Harrisona:

Delegacja ludowa zdecydowanie stoi na stanowisku, że należy w drodze konsultacji między obu stronami dążyć do sprawiedliwego i rozsądnego uregulowania wszystkich zagadnień, dotyczących rozejmu w Korei. W czasie posiedzeń przy drzwiach zamkniętych delegacja ludowa uczyniła wszystko, aby doprowadzić do pomyślnego rozstrzygnięcia kwestii jeńców wojennych.

Strona ludowa zaproponowała, aby powtórna klasyfikacja jeńców wojennych, dokonywana z uwzględnieniem ich narodowości i miejsca zamieszkania, oparta była na zasadzie wyrażonej w paragrafach 51 i 52 projektu porozumienia w sprawie rozejmu, w myśl którego jeńcy obu stron winni wrócić do domów i nie brać więcej udziału w wojnie koreańskiej oraz, aby listy jeńców, które obie strony wymieniły 18 grudnia 1951 r., zostały również na tej zasadzie zrewidowane.

Delegacja ludowa uważa, że skoro obie strony osiągnęły porozumienie co do tej zasady, to tylko jeńcom narodowości koreańskiej, o ile ich miejsce zamieszkania znajduje się na terytorium pozostającym pod

kontrolą strony, która wzięła ich do niewoli, można zezwolić na natychmiastowy powrót do domów i w tym wypadku ich repatriacja nie jest konieczna. Nie ma jednak żadnych podstaw, by rezygnować z repatriacji wszystkich pozostałych jeńców wojennych, którzy znajdują się w ręku obu stron (tj. wziętych do niewoli żołnierzy sił zbrojnych ONZ i ochotników chińskich).

Zgodnie z tym, strona ludowa domaga się, aby zrewidowane wykazy jeńców wojennych były realne i zawierały około 116 tysięcy nazwisk jeńców, w tej liczbie 20 tysięcy jeńców chińskich.

Wszystkie zagadnienia, dotyczące jeńców wojennych mogą być rozwiązane tylko na podstawie konwencji genewskiej z 1949 roku w sprawie jeńców wojennych.

W następnym referacie wiceprzewodniczący PKPG — Blinowski, scharakteryzował sytuację w dziedzinie zatrudnienia oraz sposoby aktywizacji rezerwy siły roboczej.

Obydwa referaty stały się podstawą do szerokiej, ożywionej dyskusji. Obrady trwają.

Z życia ZSRR

* Do portu w Kalcu zawiął po przebiegu całej trasy Kanału Wołga — Don im. Lenina motorowiec „Józef Stalin”, który otworzył normalną żeglugę na trasie Moskwa — Rostów nad Donem.

Przybycie statku zo stało entuzjastycznie powitane przez liczne zgromadzone na wybrzeżu tłumy.

* W pierwszym półroczu br. radziecki przemysł rozpoczął produkcję 120 nowych

typów obrabiarek. M. in. rozpoczęto produkcję obrabiarek o wadze 130 ton przeznaczonych do obróbki elementów o średnicy 2 mtr. i długości 8 mtr. Obrabiarki te znajdują szerokie zastosowanie w zakładach produkujących turbiny wodne dla elektrowni kujbyszewskiej i stalingradzkiej.

* W Związku Radzieckim istnieje cała sieć placówek, przygotowujących kadry no wych górników dla

przemysłu węglowego. A więc: Akademia Przemysłu Górniczego, wyższe kursy inżynierskie przy instytutach górniczych, kursy techniczne różnych specjalności, 50 liceów górniczych, znaczna liczba szkół górniczo-przemysłowych, 145 „kombinatów” szkoleniowych i ponad 700 ośrodków szkolenia górników.

40.000 młodych górników kształci się w szkołach dla młodzieży robotniczej.

Walka o jedność Niemiec wzmaga się!

Często słyszymy pytanie: „Jaki jest związek między hasłami budownictwa socjalizmu w NRD, wysuniętymi przez II konferencję partii Socjalistycznej Partii Jedności, a walką o jedność Niemiec? Jaki wpływ będzie miało budownictwo socjalizmu w NRD na przebieg walki o jedność Niemiec?”

By wyjaśnić to ważne zagadnienie, należy od razu stwierdzić, że walka o zjednoczenie Niemiec, o traktat pokojowy z demokratycznymi, suwerennymi Niemcami stanowi w dalszym ciągu główny cel zmagania narodu niemieckiego. Budownictwo socjalizmu w NRD wzmocni tę walkę wzmocniając republikę jako bazę materialną i organizatora ofensywy narodu niemieckiego, o zjednoczenie demokratycznych Niemiec.

W interesie narodu niemieckiego jak i nade wszystko w interesie walki w obronie pokoju, leży zjednoczenie Niemiec, wyrwanie Niemiec z zachodnich spod wpływów imperialistycznych. W interesie narodu niemieckiego leży to dlatego, że podział Niemiec pogłębiany przez imperialistów służy przygotowywaniu tego kraju jako terenu bitwy w nowej wojnie światowej. Pogłębianie podziału Niemiec jest częścią przygotowań wojennych imperializmu amerykańskiego. Likwidacja zaś tego podziału oznaczałaby wraz z likwidacją wpływów imperialistycznych w Niemczech, utrwalenie pokoju w Europie. Tak więc interesy narodowe niemieckie splatają się ściśle z interesami światowego obozu pokojowego.

Twarde jarzmo niewoli narzucili narodowi niemieckiemu imperialiści amerykańscy, angielscy i francuscy. Pod polityką amerykańską w Niemczech zachodnich podpisali się zachodnio - niemieccy monopolisci, któ-

rzy wyrosli do roli głównej siły pomocniczej imperialistów amerykańskich. Jest to fakt niesłychanej zdrady narodowej, dokonanej przez koła monopolistyczne Niemiec zachodnich.

Jedynie rząd Związku Radzieckiego, a wraz z nim kraje demokracji ludowej, w swej polityce wobec Niemiec wysuwają jako punkt wyjścia prawo narodu niemieckiego do samookreślenia, do samodzielnego bytu państwowego. Tak więc walka o zjednoczenie Niemiec ma charakter antyimperialistyczny, jest skierowana swym ostrzem przeciwko imperialistycznym okupantom i skorzarzom z nimi monopolistom zachodnio - niemieckim oraz prawicowemu kierownictwu socjaldemokratycznej partii Niemiec, spełniającemu służebną rolę wobec koalicji organizatorów nowej wojny. „Układ ogólny”, który stanowi najjaśniejszy wyraz polityki aliansu imperialistów amerykańskich z zachodnio - niemieckimi monopolami zmierza do zabezpieczenia pełnego wykorzystania wszystkich zasobów tak ludzkich jak i materialnych Niemiec zachodnich dla celów agresywnej wojny przeciwko Wschodowi, wojny prowadzonej w interesie imperializmu amerykańskiego.

Jedynym wnioskiem, który każdy niemiecki obrońca pokoju, każdy niemiecki patriota może wysnuć z obecnej sytuacji, jest to, iż należy wzmocnić natężenie walki antyimperialistycznej o zrzućenie jarzma zależności od monopolu amerykańskich i zachodnio - niemieckich, skończyć z haniebnym reżimem Adenauera, który prowadził politykę antypokojową, sprzeczną z interesami narodu niemieckiego, politykę amerykańską i wywalczył zjednoczenie Niemiec demokratycznych, pokojowych, suwerennych

Demonstracja ludności Hamburga



W przeddzień debaty w parlamencie bawarskim w sprawie ratyfikacji „układu ogólnego” ludność Hamburga w potężnej demonstracji manifestowała przeciwko wojennej polityce amerykańskich imperialistów, przeciwko „układowi ogólnemu” i na rzecz traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, demokratycznymi i niezależnymi Niemcami. (CAF)

O te cele walczy przeważająca część narodu niemieckiego, skupiona wokół Narodowego Frontu Niemiec Demokratycznych, realizującego antyimperialistyczną i demokratyczną politykę wyzwolenia Niemiec spod jarzma imperializmu amerykańskiego.

Inne są drogi i metody walki o urzeczywistnienie narodowych interesów niemieckich na zachodzie Niemiec i inne w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Na zachodzie Niemiec i w NRD kierowniczą siłą Frontu Narodowego jest klasa robotnicza. Ale w Trizonii podstawowym jej zadaniem jest montowanie jedności proletariackiej wbrew polityce Schumacherów i Ollenhauerów, mobilizowanie wokół siebie wszystkich patriotycznych sił narodu i wzmaganie tempa oraz nasilenia walki przeciwko amerykańskiemu rządowi Adenauera. W Niemieckiej Republice Demokratycznej nacelnym zadaniem jest nieustanne, konsekwentne ustokrotnianie sił swej pokojowej ojczyzny, rozwijanie gospodarki uspołecznionej, stworzenie zbrojnej obrony dotychczasowych zdobyczy ludu pracującego, wszechstronne umacnianie władzy państwowej, pogłębianie wśród klasy robotniczej, młodzieży i mas pracujących świadomości socjalistycznej i nieustanne konsekwentne zwalczanie ideologii burżuazyjnej. A to właśnie możemy objąć mianem budownictwa socjalistycznego w Republice.

Najbliższym więc celem walki narodu niemieckiego jest zjednoczenie Niemiec, rozwiązanie kwestii narodowej, która posiada głęboką treść społeczną. Dopiero po zjednoczeniu Niemiec naród niemiecki stanie wobec zagadnienia wyboru odpowiedniego dla siebie ustroju społecznego. Wybór ten dokonany zostanie bez jakiegokolwiek ingerencji z zewnątrz. I otóż „dzięki budownictwu socjali-

stycznemu niemiecka klasa robotnicza i cała ludność pracująca — stwierdza to. Walter Ulbricht — będzie miała ułatwione zadanie przy rozstrzygnięciu problemu przyszłego ustroju społecznego Niemiec, albowiem każdy zdola na podstawie własnych doświadczeń i obserwacji przekonać się, jaka droga służy interesom mas pracujących, a jaka — interesom magnatów zbrojeniowych, kapitalistów i wielkich obszarników. Nasza polityka rozwoju demokracji i budowy socjalizmu pokrzyżuje plany klki Adenauera i stojących za nią wielkich kapitalistów.”

Doświadczenie całej historii ruchu robotniczego świadczy, że otwarte, śmiałe, rewolucyjne wystąpienie klasy robotniczej ze swym programem stanowi najsilniejszy motor rozwoju społecznego. Rewolucyjność, stanowczość, śmiałość klasy robotniczej pomaga innym warstwom narodu w pokonywaniu oporów, przesądów czy też wahań. Dziś, kiedy niemiecka klasa robotnicza, przodująca siła narodu niemieckiego, występuje wobec tego narodu ze swym programem budownictwa socjalizmu, nie ulega wątpliwości, że pomnaża ona w ten sposób siłę szeregów antyimperialistycznego frontu, zmagającego się z ciemnymi, adenauerowsko - amerykańskimi siłami o realizację narodowych ideałów. Hasło budownictwa socjalizmu w NRD wzmocni jeszcze bardziej kierowniczą rolę klasy robotniczej w walce narodowo - wyzwolenczej narodu niemieckiego na zachodzie Niemiec jak i w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Przykład osiągnięć socjalistycznego budownictwa NRD stanowić będzie nieodpartym argumentem dla wszystkich wahań, gdzie leży przyszłość narodu niemieckiego.

P. M.

Miejszy
WERSZAMI

Historia po amerykańsku

Amerykańskie władze okupacyjne wydały podręcznik historii Niemiec. W podręczniku tym Goethe mu poświęcono zaledwie 8 wierszy. Natomiast Kruppowi amerykańscy „historycy” poświęcili 150 wierszy.

Są kraje, w których ceni się pamięć wielkich poetów i pisarzy. W USA natomiast czczona jest pamięć handlarzy śmierci, chociażby produkowali armaty i broń, od której ginęli amerykańscy żołnierze.

Wart Pac pałaca...

„W krajach sąsiednich, a m. in. w Hiszpanii, spotkać można młodych Francuzów spędzających swoje urlopy czy wakacje. Dzięki tym podróżom w krajach wolnej Europy... itd. itd. — pisze socjaldemokratyczny dziennik francuski „Populaire”, rozpyłując się nad frankistowską Hiszpanią.

Tak, dla socjaldemokratów katowa frankistowska, jaką jest dzisiejsza Hiszpania, zalicza się do tzw. wolnej Europy. Wart Pac pałaca, albo, jak kto woli, ręka rękę myje itd. Do wyboru.

Aby POM-y oddziaływały politycznie na wieś

Sojusz robotniczo - chłopski znajduje szczególnie dobitny wyraz w pomocy, jaką państwo ludowe udziela przez POM-y małym i średniorolnym chłopom. POM-y na terenie naszego województwa dysponują taką ilością traktorów, pługów, młocarni i snopowiązałek, że są w stanie wykosić zboże na 21.000 ha, wykonać poważne ilości podorywek, siew poplonów, omlócić wiele tysięcy ton zboża.

Z pomocą tej pomocy skorzystał w myśl wytycznych VII Plenum chłopów zorganizowani w spółdziel-

I tak np. POM Kurów zawarł umowę na ścięcie 50 ha zboża z chłopami kolonii Niezabitów (kol. ta jest oddalona o 70 km od POM). Gospodarze, którzy zgłosili zamówienia na snopowiązałki posiadają własne konie oraz swoje własne żniwiarki.

Nie byłoby nic złego, gdyby wśród zawartych umów, umowy z tego typu gromadami stanowiły po wiedzmy 10 czy 20%. Złe jest jednak to, że kol. Niezabitów jest jedyną gromadą która do 14.VII zawarła z POM-em umowę. Złe jest dlatego,

nie przy analizie sposobu zawierania umów przez POM Różanka.

I tak np. na liście gromady Różanka widnieje około 30 gospodarzy, którzy zgłaszali swe zamówienia na pracę maszyn POM. Próżno będziemy szukać na tej liście podpisu przedstawiciela grupy gospodarzy (podpisu tego brakuje, zresztą na wielu listach złożonych w POM). Brakuje go, ponieważ każdy gospodarz przychodzi indywidualnie do POM, a starszy agronom Zygmunt Wójcik zamiast zachęcić ich, by jako grupa zgłosili swe zamówienia, wpisuje indywidualnie każdego na listę gospodarzy, którzy rzekomo zawarli zbiorową umowę z POM.

W tej formie pomoc, jakiej udziela POM w Różance okolicznym chłopom traci swoje znaczenie wychowawcze, nie uczy ich zbiorowego współdziałania z POM. Ten sposób zawierania umów powoduje, że POM w Różance upodabnia się bardziej do stacji wynajmu maszyn, aniżeli do ośrodka, który ma oddziaływać politycznie na wieś. Mówią zresztą o tym i inne fakty. POM przyjął zamówienie na pracę snopowiązałek z gromady Dołhobrody, której chłop posiadał sam około 6 żniwiarek. Nie doprowadził natomiast do zawarcia żadnej planowo i politycznie przygotowanej umowy z chłopami z gromad, w których istnieją spółdzielnie produkcyjne, tak, by praca traktorów i maszyn POM zblżyła chłopów, gospodarzących indywidualnie do członków spółdzielni. Agronom i dyrektor POM w Różance znają ilość zawartych umów, ale z kim zostały te umowy zawarte, nie wiedzą. W ubiegłym roku wielu małorolnych chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych krytykowało POM, że snopowiązałki ośrodka żęły zboże u wiejskich spekulantów, kulaków i wrogów spółdzielni produkcyjnej, jak np. Bałajsa ze Stawek. W tym roku, jeżeli POM w Różance nie przeprowadzi analizy zawartych umów, błąd ten może się powtórzyć. I tak np. już w tym roku w kolonii Podwysokie snopowiązałka POM Skierbszów zaczęła żąć zboże nie w spółdzielni produkcyjnej, nie u hłedniaków, lecz u braci Szafranów z Podwysokiego, posiadających własne dobre konie, żniwiarkę i... 24 ha gruntu.

Brak troski o planowe oddziaływanie POM na drobnotowarową gospodarkę chłopską jest widoczny

także przy analizie zawartych umów pod względem rodzajów prac.

Otóż jeżeli POM zebrały do tej pory w skali całego województwa około 80% planowanych zamówień na pracę snopowiązałek w gospodarstwach drobnotowarowych, na podorywki 25%, to na siew poplonów zaledwie 1,2%.

Cyfrы oraz analiza umów w poszczególnych gromadach świadczą, że w większości wypadków żywiołowo zamówienia zgłosili gospodarze średniorolni posiadający konie, którym opłaca się w POM wypożyczyć snopowiązałkę z traktorem lecz podorywki wykonują własnym sprzężem. Brak jest natomiast zamówień gospodarzy małorolnych. Dyrektorzy i agronomowie POM usprawiedliwiają to tym, że małorolni chłopci bezkonni mają zbyt małą powierzchnię upraw, by się opłacało na ich pola zajeżdżać traktorem. Nie dodają jednak tego, że na skutek braku pracy politycznej POM z małorolnymi chłopami, braku troski o łączenie zadań gospodarczych z zadaniami politycznymi nie zorganizowali w toku przygotowań do akcji żniwnej ani jednego zespołu uprawowego.

Ten karygodny, sprzeczny z uchwałą Biura Politycznego KC i wytycznymi VII Plenum stosunek POM do zawierania umów z biedotą nie może być ani chwil dłużej tolerowany.

Wojewódzka Ekspozytura POM powinna ostro rozprawić się z bezplanowością i żywiołowością w zawieraniu umów oraz z niesłuszną tendencją pomijania biedoty wiejskiej.

Dyrekcja Ekspozytury i Wydziały Polityczne POM powinny przeanalizować zawarte przez POM umowy i udzielić POM pomocy w opracowaniu słusznych politycznie i gospodarczo planów pracy, uwzględniając szczególnie zaniedbaną przez POM pracę z biedotą i bezkonnymi chłopami, poinstruować pracowników Wydziałów Politycznych, brygadzystów, agronomów i traktorzystów by pomagali chłopom w zawieraniu zbiorowych umów z POM, by pomagali im w tworzeniu zespołów uprawowych, by w parze z zawieraniem umów na pracę szła wyteżona praca uświadamiająca o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną gospodarką chłopską.

J. Karwacki

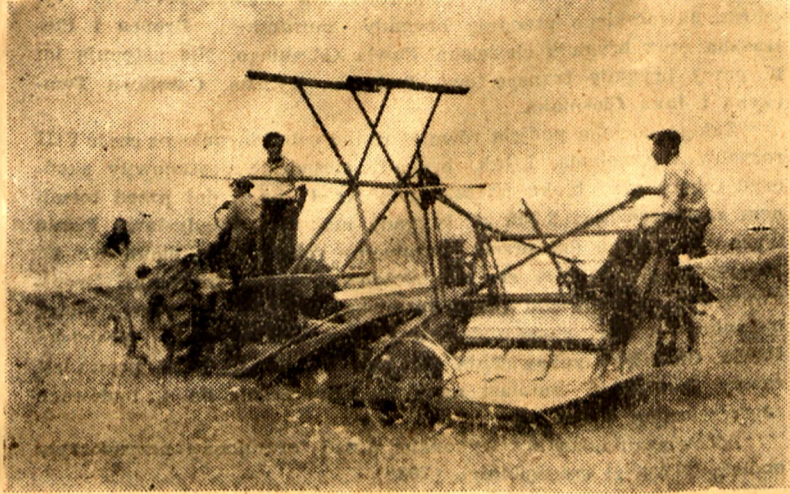
Z życia spółdzielni produkcyjnych



Radiorośtel w Kodeńcu, który obsługuje trzy gminy z początkiem roku 1951 posiadał około 120 głośników, dziś ma ich 500. Na zdjęciu: kierownik radiowęzła Paweł Turyniec przy aparaturze.



Przodownica pracy Adela Skalska plewi w spóldzielni produkcyjnej w Sielcu. Do walki z chwastami spóldzielcy wkładają dużo wysiłku. Od tego bowiem zależą przyszłe obfite plony.



Snopowiązałka z POM Wierzbica pracująca na polu Pauliny Kowalskiej posiadającej 5 ha w grom. Sawin, gm. Bukowa (pow. chełmski). Snopowiązałkę obsługują traktorzyści Puchalski i Czupryński.

niach produkcyjnych, a przede wszystkim mało i średniorolni chłopci, co do których istnieje przekonanie, że pomoc POM-u ułatwi im rozumienie wyższości i korzyści płynących z zespołowej, mechanicznej uprawy ziemi.

Jednocześnie powinna być prowadzona przez instruktorów Wydziałów Politycznych, brygadzystów i traktorzystów — wyteżona praca uświadamiająca o wyższości gospodarki zespołowej. Tegoroczna akcja żniwno - omlotowa stwarza doskonałe warunki dla realizacji tych zadań.

Na terenie naszego województwa znajduje się około 150 tys. gospodarzy mało i średniorolnych, nie posiadających koni. Kulacy, którzy obrabiają swymi końmi i sprzętem ziemie poważnej grupy tych gospodarstw każą sobie za pracę płać do 200 zł. za 1 ha orki. Tymczasem POM bierze za 1 ha — 72 zł. Cyfry te mówią najlepiej, ile dodatkowego zysku oddają bezkonni do kieszeni wiejskich spekulantów.

Jesteśmy jeszcze ciągle świadkami, jak bezkonny chłop, mimo że nie widzi kulaka, że zna jego prawdziwe oblicze, często obawia się wystąpić przeciwko niemu na gromadzkim zebraniu, gdyż przy złej zorganizowanej pomocy sąsiedzkiej musi potem prosić tego samego kulaka, by ten obrobił mu pole.

Pomoc, jaką dają POM-y mało i średniorolnym chłopom, zawierając z nimi umowy o pracę, oprócz korzyści materialnej pozwala im niezależnie się spod wpływu bogacza. Pomoc ta oznacza umocnienie spójni między najbiedniejszą częścią chłopstwa a klasą robotniczą.

Czy dyrektorzy POM-ów z terenu naszego województwa doceniają znaczenie właściwego, zgodnego z wytycznymi VII Plenum zawierania umów na pracę z małorolnymi i średniorolnymi chłopami? Na pytanie to trzeba odpowiedzieć przecząco.

Bo np. POM Kurów do 18.VII br. zawarł umowę zaledwie na 25% swych możliwości usługowych, POM Sielcu na 29%.

Dyrektorzy tych POM-ów uspokajali się tym, że chłopcy w czasie żniw zgłaszają się sami. — „Tylu tu będzie chłopów, że nie wiadomo komu pierw wypożyczyć żniwiarkę czy snopowiązałkę...”

Tego rodzaju argument słyszy się niestety nie tylko w Kurowie, Różance, ale i Wydziale Eksploatacji Wojewódzkiej Ekspozytury POM. Złe jest, że tego rodzaju teorie do tej pory nie otrzymały należytej odpowiad. Powoduje to, że POM-y zamiast zawierać umowy w pierwszym rzędzie z bezkonną biedotą, z chłopami z gromad i służyć pracą wsiach, w których istnieją już komitety założycielskie, lub jest perspektywą zorganizowania spółdzielni — zawierają umowy z kim popadnie.

że żaden z Wydziałów Politycznych POM na terenie naszego województwa nie opracował planu na podstawie którego wysłałyby instruktorów Wydziału i aktywnych POM-owskich na upatrzone gromady, by zawrzeć umowy z mało i średniorolnymi chłopami i przyczynić się do powstania zespołów uprawowych.

Instruktorzy i brygadziści POM-ów, aktywiści KP nie dostrzegają możliwości wykorzystania pracy maszyn do wykazania chłopu na konkretnych przykładach korzyści płynących z mechanizacji i nowej organizacji pracy w rolnictwie.

Skutki braku planu, troski o oddziaływanie polityczne POM-u w zawieraniu umów z indywidualnymi chłopami, widoczne są szczegól-

Z życia Partii

Systematyczna walka o rozbudowę i czystość szeregów — codziennym zadaniem organizacji partyjnych

Podstawowe organizacje partyjne i komitety gminne, a niekiedy i komitety powiatowe zajęte rozwiązywaniem problemów, które przynosi codzienna praca, zapominają o ważnym zadaniu, jakim jest regulowanie składu socjalnego Partii i rozbudowa jej szeregów.

O tym podstawowym zadaniu, które decyduje o sile Partii nowego typu nie pamiętała też biłgorajska organizacja partyjna. Zadowolony się tym, że wielu robotników i chłopów samorzutnie zgłaszało gotowość przystąpienia do Partii, nie walczyło tutaj o planową rozbudowę szeregów partyjnych.

Towarzysze z biłgorajskiej organizacji partyjnej za mało uwagi poświęcili pracy uświadamiającej z bezpartyjnymi wyróżniającymi się robotnikami i przodującymi w akcjach gospodarczych chłopami. Wskutek tego w wielu gminach jak Aleksandrów, Łukowa, Frampol, Polok Górny, Babice i inne nie powstawały prawie zupełnie nowe grupy kandydatów.

Ostatnio na polecenie KP za pośrednictwem podstawowych organizacji partyjnych komitety gminne zaczęły sporządzać ewidencję przodujących chłopów.

Wyniki tej akcji były bardzo zadowalające, w przeciągu bowiem 2 miesięcy na terenie powiatu Biłgoraj powstało 120 grup bezpartyjnych chłopów — przodowników. Na dzień 1. I. 52 r. grupy te zrzeszały 997 chłopów, których trzon stanowili mało i średniorolni chłopci.

Organizacja biłgorajska miała więc szerokie możliwości rozbudowy Partii. Niestety, nie wykorzystala ich. Komitety gminne zadowolili się ewidencją, a nie prowadzili z akty-

wem bezpartyjnym systematycznej pracy polityczno-uświadamiającej.

Brak opieki nad bezpartyjnym aktywnym i niechęć do prowadzenia rozmów z bezpartyjnymi o roli i zadaniach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, stała się główną przyczyną tego, że wielu chłopów bliskich klasowo, którzy swą społeczną postawą dali dostateczną ilość dowodów, że bliższy są Partii, nie znaleźli się w jej szeregach.

Egzekutywa KP w styczniu br. dokonała analizy pracy biłgorajskiej organizacji partyjnej z grupami bezpartyjnymi. Wytknięto błędy komitetom gminnym w tej dziedzinie i zalecono im, ażeby przystąpiły do realizacji uchwały Biura Politycznego KC w sprawie wzrostu i regulacji szeregów partyjnych.

Na posiedzeniach komitetów gminnych, które omówiły uchwałę KC w myśl wytycznych Egzekutywy KP towarzysze przyznali, że praca ich w dziedzinie realizacji uchwały KC o wzroście i regulacji składu socjalnego Partii była niedostateczna. Posiedzenia KG wykazały, że uchwały podstawowych organizacji partyjnych o przyjęciu kandydatów leżały po kilka tygodni w szufladach sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych. Gdy dotarły wreszcie do komitetów gminnych, bardzo często czekały tam na zatwierdzenie po kilka miesięcy (tak było z uchwałami organizacji partyjnych w Kocudzy i Tarnogrodzie), zanim zostały dostarczone Komitetom Powiatowym do ostatecznego zaakceptowania.

Również Komitet Powiatowy nie rozpatrywał nadesłanych wniosków przez KG we właściwym terminie. W wyniku takiego biurokratycznego podejścia wielu z tych, którzy wystąpili z prośbą o przyjęcie w poczet kandydatów Partii czekało na

odpowiedź po kilka, a nawet kilkanaście miesięcy. Biłgorajska organizacja zbyt opieszale podchodziła również do zagadnienia przenoszenia kandydatów na członków Partii. O braku pracy z grupami kandydatkami może świadczyć przykład gminy Sól, gdzie członkowie bezskutecznie czekają od 2 lat, ażeby zostać członkami Partii.

Po tej krytycznej i samokrytycznej opinii Komitet Powiatowy i komitety gminne starały się zmienić swój wadliwy styl pracy. W styczniu 1952 r. podstawowe organizacje partyjne pod kierownictwem KG usunęły z szeregów Partii 12 członków, którzy przypadkowo dostali się do jej szeregów i prowadzili tam szkodliwą robotę, skreślono z listy 4 członków, którzy nie udzielali się w pracy partyjnej, przyjęto 24 nowych aktywnie pracujących, oddanych Partii mało i średniorolnych chłopów. 44 kandydatów przeniesiono w poczet członków. Był to jednak chwilowy zryw, bo już w następnym miesiącu obserwujemy znów bierność w tej dziedzinie.

I tak w lutym przyjęto już tylko 5 kandydatów i tyleż kandydatów przeniesiono na członków. Usunięto z Partii 3 członków, jednego skreślono z listy.

Komitete Powiatowy skierował w teren instruktorów, by wskazali komitetom gminnym, że walka o rozbudowę Partii musi być prowadzona stale. Komitety gminne nie potrafiły bowiem wiązać zagadnienia rozbudowy Partii z innymi akcjami, jak np. żniwami, czy budową spółdzielni produkcyjnych.

Instruktorzy powiatowi pomogli komitetom i już w marcu przyjęto 11 kandydatów do Partii, a przeniesiono na członków 17 kandydatów. Następne miesiące przyniosą dalszą poprawę. I tak na przykład w kwiet-

niu przyjęto 25, przeniesiono 30, w maju przyjęto 34, blisko tyleż przeniesiono.

Mimo, że w okresie od stycznia do czerwca br. w powiecie biłgorajskim przyjęto do Partii 99 nowych kandydatów i zorganizowano kilka grup kandydatkich, to należy stwierdzić, że możliwości nie zostały do końca wykorzystane. Do zrobienia w tej dziedzinie w powiecie biłgorajskim jest niemało. 25% gromad tego powiatu to „białe plamy”, gdzie do dziś nie ma jeszcze organizacji partyjnych ani grup kandydatkich.

Towarzysze biłgorajskiej organizacji partyjnej powinni pamiętać o słowach tow. Bieruta, który mówiąc o konieczności rozbudowy Partii na VII Plenum uczy:

„Istotnie — dostać się z własnej inicjatywy do Partii jest niekiedy trudno robotnikowi czy chłopu pracującemu, zwłaszcza jeśli są to ludzie skromni, zaś inicjatywa samego aktywnego partyjnego w kierunku systematycznego doboru i werbunku do Partii najlepszych, najaktywniejszych w pracy produkcyjnej i społecznej ludzi spośród bezpartyjnych jest, jak widać, niedostateczna”.

Wskazania towarzysza Bieruta wyraźnie mówią, że należy wychodzić naprzeciw bezpartyjnym aktywistom, prowadzić z nimi rozmowy tak, by zrozumieli oni potrzebę znalezienia się w szeregach partyjnych. Komitety gminne i komitety powiatowe muszą bowiem pamiętać, że od tego czy w terenie będziemy mieli organizacje partyjne, w skład których będą wchodzić cieszący się autorytetem ludzie, zależy w pierwszym rzędzie powodzenie wszelkich akcji gospodarczych oraz walki o przebudowę wsi.

(Miet.)

Omawiamy plan półroczny w WZPT (II)

Konieczna jest pomoc i opieka Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła

Przeglądając plany przemysłowo-finansowe zakładów WZPT i zestawiając je z wynikami realizacji dochodzimy do wniosku, że obok wielu niedociągnięć, spowodowanych złą pracą kierowników poszczególnych fabryk, zasadniczą przyczyną niewykonania planu półrocznego był brak koordynacji i współpracy między poszczególnymi Departamentami Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła, a WZPT. Wynikiem tego były nierealne plany oraz niewłaściwe, mocno kulejące zaopatrzenie w surowiec.

Dyrekcja WZPT nie potrafiła przeciwstawić się tym trudnościom, a ograniczyła się jedynie do kapitulacyjnego biadolenia i przesyłania do Ministerstwa PDiRz papierków, listów, monitów, ponaglen itp.

A jaki był efekt?

Fakty i cyfry mówią:

Odlewy żelwne — plan wykonano w 65%. Przyczyną niewykonania planu w tym asortymencie był postój odlewni przy końcu kwietnia i na początku maja, spowodowany brakiem surowca. **Aparatura odlewnicza (lampy kanalowe)** — plan wykonano zaledwie w 5%. W myśl podpisanej umowy Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego w Warszawie, będąc jednocześnie dostawcą surowca i odbiorcą produkcji zobowiązała się dostarczać szkło i oprawki do lamp na dwa tygodnie przed rozpoczęciem każdego kwartału. Do chwili obecnej jednak dostarczyła tylko szkło. Oprawki zaś, te, które fabryka zdobyła „własnym przemysłem” są zdekompletowane (brak do nich śrubek). **Opryskiwacze typu „Holder”** — plan wykonano w 31,5% z powodu braku blachy, która choć została zamówiona w oznaczonym terminie nadeszła dopiero w maju, a częściowo w czerwcu. **Aparaty do dezynfekcji typu „Hydropult”** — planu nie wykonano w ogóle, gdyż brak było zupełnie surowca. **Mebie gięte** — plan wykonano w 95% itd.

W niektórych jednak wypadkach, przyczyną niewykonania planu był nie brak surowca, czy też jego spóźniona dostawa, lecz brak współ-

pracy między WZPT, a Wydziałem Przemysłu przy Prezydium WRN w Lublinie. A oto konkretne przykłady: zakłady branży drzewnej nie wykonały planu asortymentowego w produkcji sprzętu sportowego, gdyż CHPD nie złożyła zapotrzebowań na sanki. Potem, w okresie zimowym, na rynku odczuwało się wyraźny brak sanek. Mogło ich być pod dostatkiem, gdyby tylko Wydział Przemysłu PWRN w Lublinie zaplanował dostawy fabryk WZPT dla sklepow CHPD. Podobnie wyglądała sprawa z produkcją fabryki dziewiarskiej, która plan asortymentowy wykonała w 56-68% (kilkaście asortymentów), gdyż Wydział Przemysłu nie uwzględnił w planach zbytu jej wyrobów.

Fakty te świadczą o nierealności planów, o sporządzaniu ich bez liczenia się z istotnymi możliwościami surowcowymi i produkcyjnymi fabryk, z potrzebami terenu i rynku. Czy słuszne było i celowe planowanie asortymentów, na które nie ma odpowiedniej ilości surowca, zamówień czy też zbytu? Przecież nie po to się planuje, aby plany pozostały na papierze. W naszej gospodarce socjalistycznej, gdzie jeden zakład jest zależny od drugiego, gdzie każda fabryka stanowi ważne ogniwo całego przemysłu, wszelkie wytyczne i założenia do planów muszą być robione z perspektywą, elastycznie, ale w żadnym wypadku nie „na ślepo”, jak to, niestety, robiono przy układaniu planów dla fabryk podległych WZPT, o czym zresztą wspominaliśmy już niejednokrotnie na łamach naszej gazety.

Te wszystkie słabe strony i braki planu półrocznego wyszły na jaw już przy jego uzgadnianiu. Dyrekcja WZPT powinna była od razu domagać się w Ministerstwie Przemysłu Drobnego i Rzemiosła skorygowania planu. Ponieważ jednak nie uczyniono tego, skutki okazały się fatalne. Niewykonanie planu przez fabryki WZPT musi siłą rzeczy zawazyć na dystrybucji, a w dalszej

konsekwencji odbić się niekorzystnie na zaopatrzeniu miast i wsi Lubelszczyzny w niektóre artykuły.

Z biadoleniem trzeba wreszcie skończyć. Dyrekcja WZPT powinna sobie zdać sprawę z tego, jakie skutki pociągnie — już nie tylko dla Lubelszczyzny, ale dla całego przemysłu — niewykonanie planu rocznego przez kilkanaście zakładów produkcyjnych wchodzących w skład Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego. Organizacje partyjne przy zakładach WZPT, które dotychczas nie wykazywały zbyt dużej inicjatywy w kierunku polepszenia sytuacji w zakresie produkcji, winny przeanalizować doświadczenia i niedociągnięcia i postarać się o natychmiastowe ich usunięcie.

Od właściwego ustosunkowania się Ministerstwa do trudności, z którymi borykają się fabryki WZPT zależy będzie w dużej mierze, czy przemysł terenowy na Lubelszczyźnie wykona zadania nakreślone w trzecim roku Planu 6-letniego, czy też nie. Na bazie wzajemnej krytyki i samokrytyki uda się na pewno ujawnić źródła zła, które sprawiło, że przemysł terenowy w naszym województwie nie wywiązał się należycie z zadań produkcyjnych I półrocza br. i znaleźć drogę do jego likwidacji. (M. Ter.)

Plan wykonaliśmy

Odcinek Robót Nr 2 w Dąbrowie Bór rozpoczął pracę dnia 15 lutego br. Kierownikiem budowy został inż. Jeremiasz Wiśniewski, który od pierwszego dnia postawił sobie za punkt honoru wykonanie planu we wszystkich wskaźnikach. Początkowo były poważne przeszkody, ponieważ pogoda nie pozwalała rozwinąć prac według harmonogramów. Prowadzono roboty wewnętrzne, które stopniowo obejmowały swym zasięgiem cały teren.

Dziś załoga odcinka robót Nr 2 ma już za sobą poważne osiągnięcia: oddano już do użytku hotel Nr 2, dwa bloki mieszkalne oraz szereg innych obiektów wartości 1.713.200 zł.

Na szczególnie wysokim poziomie postawiona jest praca na budowach Nr 108, 110 i 120. Roboty wykonują robotnicy pod kierownictwem ob. Ryszard Jaworskiego i mistrza Aleksandra Saffity, którzy walczą o to, aby plan robót został wykonany i budynki oddane do użytku jeszcze w tym roku. Na odcinku robót ob. Ryszarda Jaworskiego przodują brygady murarskie: Bronia i Pietraszka oraz brygada ciesielska Pawła Górskiego. Nie ustępują im w pracy brygady transportowe Tadeusza Ryczka, Czesława Tomczyka i Jana Ciosmaka.

Załoga odcinka podjęła również cenne zobowiązanie na cześć VIII rocznicy Wyzwolenia. I tak: brygady ciesielskie postanowiły skończyć roboty przy bloku mieszkalnym Nr 47 na 5 dni przed terminem zaoszczędzając 3.206 zł; brygada malarska Władysława Pizala wykończyła na 5 dni przed terminem roboty przy bloku Nr 47, zaoszczędzając 10 tys. zł; młodzieżowa brygada murarska Bronisława Bronia na 3 dni przed terminem wykończyła trzecie piętro budynku Nr 108 zaoszczędzając 10 tys. zł; brygada ciesielska Pawła Górskiego zobowiązała się przy stanie 16 ludzi prowadzić roboty ciesielskie zamiast na 2 — jednocześnie na 4 budowach zaoszczędzając 4 tys. zł.

Zobowiązania zostały wykonane przed terminem i przysporzyły ogółem 28.206 zł oszczędności. (7038)

Władysław Bezdek
korespondent terenowy

U spółdzielców w Cichobużu wszystko daje dochód

Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Cichobużu I (pow. Hrubieszów) Paweł Rybka patrzył w stronę gościńca skąd dobiegał turkot warkot toczącego się wozu ciągniętego przez pięknego ogiera.

— Wracając z przeglądu — w głosie Rybki drgała nuta zadowolenia — o, nasz siwek na pewno wytrzymał próbę. Dobrze odkarmiony, na samym owście. A dochód ładny przynosi. W tym roku zarobiliśmy na nim 1500 zł. Nie tylko ogier przynosi nam dochód. Mamy również jednego buhaja starego i dwa młode. Za buhaja zebraliśmy w tym roku już 2050 zł., a jak jeszcze dorosną

tamte dwa, to będziemy mieli trzy razy tyle. W zeszłym roku było u nas zaledwie parę krów i świń, toteż i pieniędzy nie było skąd czerpać na zaliczki i inne potrzeby. Teraz mamy już 54 świny duże i 70 prosiąt. Za sprzedane tuczniaki w tym roku otrzymaliśmy 18.380 zł. Jest to jeszcze wszystko mało na naszą spółdzielnię. Hodowlę powiększamy po wybudowaniu chlewni bo w 2 oborach, które mamy, już nie mieszczą się krowy, świny i konie, których mamy 24 i 2 źrebkieta. Fundamenty pod chlewnię położyliśmy systemem gospodarczym, materiał na budowę sprowadziliśmy, tylko brak nam murarzy...

Urwał i popatrzył na nadciągające od strony pastwisk bydło. Czerwone maści spasioe krowy szły powoli opędzając się od much, kołyszając mięsistymi wzmionami. Popędzał je pastuc. Hilary Kochan, pokrzykując od czasu do czasu. Wysoki, barczysty z zawiniętymi rękawami od koszuli w białe furaczerce wyglądał raczej na kucharza. Tuż przy nim szła kobieta pomagając mu spedać bydło. Z boku szedł agromom POM Marciniak lustrując wzrokiem stado. Na samym przedzie wlokły się trzy krowy z pozakładanymi łańcuchami w pyskach, z których ściekała pianą. Rybce coś widocznie nie spodobało się w wyglądzie krów, bo szybko podążył do mieszkania skąd po chwili wrócił trzymając w ręku błyszczący trokar.

— Anielka — krzyknął w stronę kobiety — a która to zgórowała?

— Żadna — odkrzyknęła zawracając rozbrzykane jałowki.

— Na wiosnę rozdeło nam jedna, nie zdążyliśmy uratować — rzekł Rybka przebiegając wzrokiem przechodzące sztuki.

— Pasły się na koniecznie dzisiaj, więc trzeba pilnować. Dla pewności założyliśmy łańcuchy tym co się najbardziej obiadły — informował agromom Marciniak.

Bydło dorwawszy się do koryt chwile zanurzało pyski w zimnej wodzie, którą bez przerwy dolewał Kochan.

— O, wv dzisiaj nie dostaniecie wody, mogłaby wam zaszkodzić — gderał Kochan do krów, które miały założone łańcuchy, odtracając je łagodnie od koryta i ponudzając w stronę obory. Krowy widocznie nie doceniały wywodów Kochana, bo szły niechętnie, ciężko postępując i oglądając się za siebie. Za nimi sunęły inne sztuki zalmując miejsca w jasnej i suchej oborze. Jedynie parę jałówek pozostało na podwórku brykając z zadartymi ogonami. Kochan wszedłszy z obory popatrzył chwile na rozbrzykane stado, uśmiechnął się i machnąwszy ręką wrócił do obory.

— Ten Kochan to już naprawdę za dużo im pozwala — zrzędził Rybka dostrzegłszy ruch Kochana. Marciniak uśmiechnął się nieznacznie. Wiedział przecież dobrze, że Rybka tak samo jak Kochan najwięcej troszczy się o krowy i nie pozwoliłby wyrządzić im żadnej krzywdy. Rybka od października ubiegłego roku tj. od czasu jak został przewodniczącym spółdzielni wymógł wprost na spółdzielcach, aby dokupili 5 krów, 3 jałowki i odchować 12 cieląt. A ile to Rybka namolewał się, aby sprzedać starą klastę i jedną jałowkę nierasową a w zamian za to kupić 2 rasowe jałowki czerwonej maści. Dopiął swego i dziś się spółdzielnia szczyli się jednolitym rasowym bydłem o wysokiej mleczności. Wiedział o tym Marciniak i dlatego powiedzenie Rybki przyjął z uśmiechem. Rybka zapomniał widocznie o tym, co przed chwilą mówił, bo ścigając wzrokiem rozbiegane jałowki rzekł:

— Kochan to jest naprawdę czło- wiek zasługujący na uznanie. Jak tylko zaczął pracować w oborze od razu wszystko się zmieniło. Po prostu zmusił nas, aby ułożyć podłogę na korytarzykach. O czystość to już sam dba. Codziennie wyrzuca obornik przez co krowy mają sucho i czysto. 23 krów, 5 jałówek, 13 cieląt i 3 buhaje to wszystko na jego głowie, ale daje sobie radę doskonale. Do dniówki obrachunkowej dochodzą mu premie tak, że przedmiotem wyrabia miesięcznie 45 dniówek a i my z hodowli mamy ładny dochód. Mimo, że prawie wszyst- kie krowy nasze są cielne, to jednak ostatnio za mleko otrzymaliśmy 3900 zł. Teraz już nie martwimy się skąd wziąć pieniędzy na wydatki, bo codziennie mamy świeże wpływy. Choćby nawet za odwożenie śmietany z filii mleczarskiej do Hrubieszowa otrzymujemy miesięcz- nie około 500 zł. Mamy również 20 owiec i 56 sztuk Indyków. W tym roku mamy zamiar zaprowadzić hodowlę kur tylko przed tym musimy wybudować kurnik. Bez hodowli nasza spółdzielnia nie rozwijałaby się tak a i dniówka obrachunkowa byłaby niska...

Długo w noc błyszczało światło w bluzie spółdzielni. Siedzący przy stole Rybka, Marciniak, członkowie zarządu i grupowi naradzali się kto jutro ma pójść do pelenia buraków, kto do pluzkowania kartofli, kto składać siano w sterty.

— Tylko przypilnujcie, aby sterty z sianem dobrze nakryć, żeby nie zaciekało — odezwał się Kochan a w głosie jego brzmiała troska o paszę dla swoich pupilków.

— Nie martwcie się, sam dopilnuję — uciał Rybka wstając trochę urażony tym, że ktoś go posadzał o brak troski o siano.

Kazimierz Pydo

Zastępca sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej Lubelskich Zakładów Garbarskich

Poprzez grupy partyjne podnieśliśmy wydajność z kg surowca

Od dłuższego czasu organizacja partyjna obserwowała, że jakoś u nas nie wszystko idzie należycie, że z wydajnością surowca nie jest dobrze.

Gdyśmy jeszcze dostali wykazy wydajności z innych zakładów, towarzyszy z naszej organizacji straciłi spokój. Nie mogli darować sobie, że oni, starzy garbarze, z których wielu uważało się za wybitnych specjalistów w swojej dziedzinie, dali się wyprzedzić innym garbariom.

Sprawa ta stanęła na organizacji partyjnej. Zaczęliśmy szukać przyczyn. W końcu doszliśmy do wniosku, że ciągną nas wstecz nasi szornicy. Zbyt dużo, jak na nasze warunki, robili odpadów. Postanowiliśmy wzmocnić naszą pracę partyjną najpierw w tym dziale.

Trudno nam oczywiście było zacząć pracę we wszystkich 3 garbarniach równocześnie. Rozpoczęliśmy od zakładu Nr 2.

Punktem zwrotnym w pracy stała się reorganizacja grupy partyjnej. Dotychczasowa grupa partyjna nie przejawiała żadnej działalności. Towarzysze wchodzący w jej skład nie rozumieli swojej roli i wręcz fałszywie ją sobie tłumaczyli. Nawet najlepsi z nich, ci którzy wyróżniali się w pracy zawodowej, nie starali się wpływać na swoich współpracowników. Tow. Puzkarys, przodujący robotnik nie interesował się pracą swoich najbliższych sąsiadów ob. ob. Andrzeja Barana i Piotra Szejnliaka, którzy często odcinali niepotrzebnie łapki od skór, zmniejszając w ten sposób wydajność. Niektórzy członkowie starej grupy stali na stanowisku, że nie należy w ogóle wytykać złej pracy robotnikom, ponieważ w ten sposób „skom-

promituje się” ich przed kierownictwem.

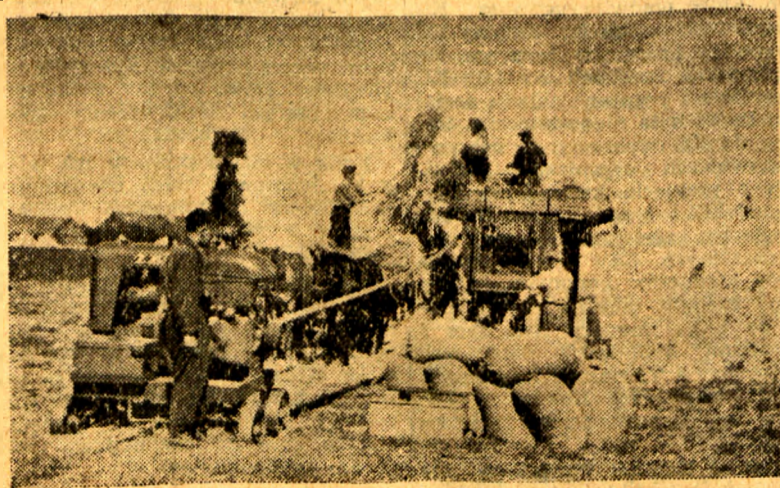
Do nowej grupy partyjnej staraliśmy się wybrać najlepszych towarzyszy, którzy swoim przykładem, stosowaniem nowych metod, swoją pracą uświadamiającą starali się wpłynąć na innych.

Praca nowo wybranej grupy nie była łatwa — mieli oni do czynienia ze starymi „specami”, którzy początkowo nie bardzo chcieli ich słuchać. Jak to, ich, „starych speców” będą uczyć? Jednak usilna praca uświadamiająca, oraz wyniki pracy poszczególnych członków grupy partyjnej zrobiły swoje. Zmienił się duch wśród pracowników. Coraz częściej można było słyszeć: „Czy my jesteśmy gorsi od innych? Nie damy się wyprzedzić”.

Gdyśmy podnieśli pracę szorników w Garbarni Nr 2 praca w innych działach poszła lepiej. W krótkim czasie osiągnęliśmy w Garbarni Nr 2 najlepsze wyniki wydajności w kraju.

Przykład naszych towarzyszy partyjnych z Garbarni Nr 2 podziałał na pozostałe dwie garbarnie. Pierwsza odezwała się młodzież z Garbarni Nr 3, za nią poszli inni. Dzięki pracy naszej organizacji partyjnej garbarnie lubelskie osiągnęły wyższą wydajność z kg skóry.

Przy odpowiedniej pracy naszych grup partyjnych we wszystkich działach podnieśliśmy jeszcze bardziej naszą wydajność do końca bieżącego roku i zaoszczędzimy wiele cennego surowca.



Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Białej Nowej w pow. plockim przystąpili do omlotów zboża wprost z pola. Omlócone zboże odstawiają spółdzielcy do punktów skupu w Plocku na poczet obowiązujących dostaw. — Na zdjęciu: fragment omlotów. (CAF)

Wrażenia zlotowe są niezatarte

Kilka dni temu powrócili do swych zakładów pracy delegaci z Złota. Na licznych zebraniach informacyjnych przekazują oni obecnie kolegom swoje wrażenia i wspom-

Kazimierz Józwiak nie zmniejszy tempa po Złocie



Kazimierz Józwiak pracuje na budowie ZOR — Bronowice. Przeciennie wyrabia 180% normy. Józwiak był na Złocie. Nigdy nie zapomni Warszawy, nowej wznoszącej robotniczej Warszawy, którą budują ręce, takich samych jak jego ojciec i on. Złot natchnął Józwiaka nowym zapalem do pracy.

Henryk Grajek uśmiecha się, gdy mówi o Warszawie. „Stolica podobała mi się bardzo. Znany z piosenki „Mariensztat” tonął w kwiatach i zieleni. Jakże piękne są mieszkania, które obecnie otrzymują robotnicy. Na Złocie zawarłem dużo znajomości między innymi z delegacją młodzieży murzyńskiej.

„Nigdy nawet nie marzyłem, że będę mógł uczestniczyć w Złocie, widzieć Prezydenta i innych dostojników państwa. W rozmowach z nami — pytali o naszą pracę, trudności, osiągnięcia i plany na przyszłość. Jakże wielkie możliwości mamy w Polsce Ludowej — mówi Krystyna Adamczyk. Teraz wykonuję 110% normy, się Złot zmobilizował i idzie do walki o jeszcze większą wydajność pracy”.

Delegaci z fabryki im. Mariana Buczka żywo komentują pobyt na Złocie. Utkwiły im zwłaszcza w pamięci spotkania z gośćmi zagranicznymi.

Stanisław Jakubczyk z działu mechanicznego wspomina delegację francuską, której wręczał kwiaty. „Braterska wymiana znaczków i uścisków z młodzieżą innych krajów była naprawdę dla mnie wielkim przeżyciem”.

Uczeń Technikum Finansowego —

Komunikat Wydziału Handlu MRN o bonach mięsno-tłuszczowych

Wydział Handlu MRN komunikuje, że od 29.VII. br. odbywa się sprzedaż mięsa w sklepach MHD na bony mięsno-tłuszczowe za miesiąc sierpień.

Henryk Grajek uśmiecha się, gdy mówi o Warszawie.

„Stolica podobała mi się bardzo. Znany z piosenki „Mariensztat” tonął w kwiatach i zieleni. Jakże piękne są mieszkania, które obecnie otrzymują robotnicy. Na Złocie zawarłem dużo znajomości między innymi z delegacją młodzieży murzyńskiej.

Młoda brygadziśka Genowefa Gołąb opowiadając o Złocie stwierdza:

— Te trzy dni minęły tak szybko, że aż żal było odjeżdżać. Najbardziej podobały mi się pokazy lotnicze. Młodzi piloci potrafili dowieść, że opanowali dobrze swoje maszyny. Toteż pamiętny dla mnie pozostanie dzień, w którym ZMP objął szefostwo nad naszym pokojowym lotnictwem.

Przed »Tygodniem Straży Pożarnych«

W poniedziałek 27.VII 1952 r. w świetlicy Miejskiej Straży Pożarnej w Lublinie odbyła się konferencja przedstawicieli lubelskich zakładów pracy, na której omówiono sprawę przygotowań do obchodu „Tygodnia Straży Pożarnych”.

Do Komitetu Obchodu tej imprezy weszli przedstawiciele: FSC, WSK, PCK, Lubelskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego, Drożdżowni, Garbarni, PKP, MRN, Komendy

Miejskiej MO, LFMR, Lubelskich Zakładów Mięsnych, „Sztandaru Ludu” i innych zakładów pracy.

Na przewodniczącego Komitetu wybrano komendanta Miejskiej Straży Pożarnej w Lublinie ob. Mazurka. Komitet wyłonił ze swego grona sekcje: organizacyjno-propagandową i techniczną. Sekcje te już rozpoczęły prace przygotowawcze do obchodu „Tygodnia Straży Pożarnych”.

Przedownicy w Okręgowej Składnicy Zaopatrzenia Poczty i Telekomunikacji w Lublinie

Zespół pracowników Okręgowej Składnicy Zaopatrzenia Poczty i Telekomunikacji w Lublinie jest jed-

nym z licznych już zespołów pracowniczych w naszym województwie, które dbają o terminowość wykonawstwa.

Do szczególnie wyróżniających się pracowników Składnicy Zaopatrzenia P. i T. w Lublinie należą ob. ob. Roman Kozłowski, który przeciętnie wykonuje 250% normy i Stanisław Szaj, którego przeciętna norma wynosi 138%.

Wszyscy pracownicy Składnicy Zaopatrzenia uczęszczają na szkolenie ideologiczne i systematycznie przed rozpoczęciem pracy czytają grupowo prasę codzienną.

S. Sokołowski korespondent zakładowy

Wykonali zobowiązania dla uczczenia 8 Rocznic Manifestu PKWN

28 bm. 16 osobowa ekipa pracowników Zarządu Powiatowego ZSCh wyjechała do PGR Lysolaje, aby pomagać przy żniwach.

Pracownicy ZSCh sprzątnęli 2,5 hektara jęczmienia i 1 hektar żyta — wykonując w ten sposób zobowiązanie podjęte na cześć 8 rocznicy Manifestu PKWN.

18 bm. pracownicy LPZB wykonali podjęte zobowiązanie lipcowe skracając przez to czas trwania cyklu produkcji o 55 roboczogodzin i oszczędzając 240.585 zł. W realizacji zobowiązania wyróżnili się brygady Poriotka, Stomianowskiego i Semenyszyna.

Monter samochodowy Technicznej Obsługi Samochodów Kazimierz Paszyński w drodze realizacji podejmowanych zobowiązań wykonał już 3 roku Planu Sześcioletniego zaoszczędziwszy przy tym 16.590 zł.

178 osobowy zespół pracowników Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Kraśniku wykonał budowę drogi Wysokie — Goraj o 12 dni przed terminem, oszczędzając 45.000 zł.

W dniu 23 bm. pracownicy Wydziału Organizacyjno-Rolnego Wojewódzkiego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej w Lublinie zrealizowali swoje zobowiązanie lipcowe pomagając uprzątać zboże wdowie ob. Terkowskiej z gromady Tomaszowice (gm. Jastków, pow. Lublin).

Echa »Rozrywki«

Każdy kto przeczytał nasz felieton z dnia 25 lipca 1952 roku pt. „Rozrywka” pomyślał z żalem: „Jaka szkoda, że nie znam zastępcy dyrektora Narodowego Banku Polskiego, to przecież taki miły, wesóły człowiek”. I nie pomyliłby się na pewno. W przeprowadzonej z nami rozmowie zastępca dyrektora w sposób jasny i dowcipny udowodnił nam, że pomimo iż chętnie rozruszał by niektórych pracowników terenowych placówek NBP, to jednak wyznaczając konferencję na 17 lipca 1952 roku nie miał tego

wcale na myśli. Konferencję bowiem odwołano wskutek polecenia władz zwierzchnich i zawiadomiono o tym telefonogramami wszystkie placówki terenowe. Jednakże dopiero z powodu niedbalości i braku odpowiedzialności niektórych pracowników, za których „dowcip” zastępca dyrektora mimo usilnej chwili nie jest w stanie odpowiadać — kilkanaście przedsiębiorstw w Lublinie i w województwie nie zostało zawiadomionych o odwołaniu konferencji.

Stawiając pod pretekstem opinii publicznej tych niesumiennej pracowników, jednocześnie przeprasza my serdecznie dyrektora NBP i jego zastępcę za „niecelne uderzenie”.

Jur

„SZTANDAR LUDU”
Wydawca — RSW „PRASA”
Redakcja i Administracja — Lublin
ul. 3-go Maja 14, Lubelska Drukarnia
Prasowa — Lublin ul. M. Buczka 12
A — 3 — 20219

W LWTP może pracować jeszcze więcej kobiet

Krystyna Kurowska i Krystyna Miśkiewicz już od roku pracowały w stolarni LWTP. W tym czasie zapoznały się z pracą w tym dziale i wykonywały coraz poważniejsze zadania. Gdy stolarze odeszli do ważniejszych prac do Fabryki Samochodów Ciężarowych, dawały sobie doskonale radę. Wobec tego kierownictwo LWTP postanowiło poddać je egzaminowi kwalifikacyjnemu i powierzyć im samodzielne stanowiska. Do egzaminów teoretycznych

przygotował je kierownik techniczny warsztatów Kazimierz Kubicz. Obie robotnice zdały egzamin z pomyślnym wynikiem i obecnie pracują samodzielnie. Podwyższono im jednocześnie grupy zaszerogowania.

Oprócz tych dwóch kobiet zdała również egzamin Maria Jakubczak zatrudniona w malarni. I ona wykazała się dużym zasobem wiedzy praktycznej i teoretycznej.

Jeszcze w ubiegłym roku Maria Masiak, przewodnicząca koła zakładowego ZMP obsługiwała windę. Ze swojej pracy wywiązywała się bardzo dobrze. Obecnie szkoli się w zawodzie elektryka.

Zofię Rogalę kierownictwo zakładu wysłało na kurs spawalniczy. Robotnica ta zdobyła nowy zawód i obecnie pracuje w nim, wywiązując się dobrze z nałożonych na nią obowiązków.

Lubelska Wytwórnia Tytoniu Przemysłowego nie uczyniła jednak jeszcze wszystkich na odcinku zatrudnienia większej liczby kobiet. Tak np. w straży przemysłowej zatrudniona się tylko 60% kobiet, podczas gdy można by czynności te powierzyć wyłącznie kobietom. Właśnie kobiety — Janina Borowiec, Józefa Chajdas i Maria Lipiec wyróżniają się jako strażniczki.

Właściwa opieka nad pracującymi w LWTP kobietami pozwoli na dalsze doskonalenie ich w pracy i doszkalanie zawodowe.

Stanisława Dziaduch korespondent zakładowy



Teatry:
Teatr Państwowy im. J. Osterwy: „Zbłogowie” — Audeńskiej, godz. 19.
Teatr Muzyczny: nieczynny.

KINA:
Apello — „Pleśń tajgi” — prod. radz. godz. 16, 18, 20.
Robotnik — „Smiali ludzie”, kolorowy prod. radz. godz. 16, 18, 20.
Rialto — nieczynne.

CYRK:
Dnia 31 bm. premiera widowiska pt.: „Cyrek wczoraj i dziś”.

DZURY APTEK:
Bramowa 28, Kunieckiego 42, Szopena 15, Kalinowszczyzna 44.

TELEFONY:
Pracownie Elektryczne 29-61.
Pracownie Ratunkowe 44-44 i 09.
Straż Pożarna 11-11 i 08.

ZAWIADOMIENIE
Ośrodek Szkolenia Motoryzacyjnego P.Z.M. Lublin, Żmigrod 6, rozpoczyna kurs kierowców samochodów-motocykl, z dniem 1-go sierpnia br. Równocześnie przygotowujemy kandydatów na kat. I i II-gą. Zapisy przyjmuje kancelaria Ośrodka codziennie w godz. 8—12 i 14—17. 354/K

Obwieszczenia
GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” Wojciechów zawiadamia, że zgodnie z Uchwałą Rady Państwa w sprawie rozpatrywania skarg i zażaleń, prezes Zarządu lub jego zastępca będzie przyjmował interesantów w każdy wtorek i piątek od godz. 13—14. 379/K

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” Miętkie z siedzibą w Mirczu zawiadamia, że zgodnie z Uchwałą Rady Państwa w sprawie rozpatrywania skarg i zażaleń, prezes Zarządu lub jego zastępca będzie przyjmował interesantów w każdy czwartek od godz. 13 do godz. 15. 373/K

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Sosnowicy zawiadamia, że zgodnie z Uchwałą Rady Państwa w sprawie rozpatrywania skarg i zażaleń, prezes Zarządu będzie rozpatrywał i przyjmował interesan-

tów w poniedziałki i czwartki od godz. 10 do godz. 13. 374/K

Prezes Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Tuściec z siedzibą w Młodziejowcu-Podlaskim, przyjmuje skargi i zażalenia zgłaszane przez Obywateli w każdy poniedziałek od godziny 8 do godziny 14 w biurze Gminnej Spółdzielni, w pozostałe dni przyjmuje skargi i zażalenia od godz. 9 do godz. 14, Instruktor Kontrolni i Samorządu. 372/K

Przetargi i licytacje
OKRĘGOWY ZARZĄD P.G.R. w Chełmie wzywa do składania ofert na sprzedaż toka-rek, frezarek, wiertarek kolumnowych oraz pił taśmowych. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w terminie do dnia 9 sierpnia 1952 r. w Okręgowym Zarządzie PGR w Chełmie, gmach P.K.P., pokój Nr 37. Otwarcie ofert i wybór oferentów nastąpi w dniu 10 sierpnia br. o godzinie 9-tej w O.Z. PGR w Chełmie, pokój 37. 380/K

Pracownicy noszący
WARTOWNIKÓW STRAŻY PRZEMYSŁOWEJ zatrudni od zaraz ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA WOJSKOWEGO Lublin. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Z.B.W. Lublin, Nowy Świat Nr. 20 od godz. 8 do godz. 15. 377/K

JEDNEGO INŻYNIERA, lub TECHNIKA BUDOWLANEGO na stanowisko Kierownika Sekcji Inwestycyjno-Gospodarczej, JEDNEGO REFERENTA do sprawozdawczości inwestycyjno-finansowej przyjmie ZARZĄD LUBELSKICH KOLEJOWYCH ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH w Lublinie, ul. Jaro-sława Dąbrowskiego Nr 13. Warunki do omówienia. 378/K

20 PIEKARZY, 10 PRACOWNIKÓW FI-ZYCZNYCH, I LABORANTA zatrudnią od 1 września br. LUBELSKIE ZAKŁADY PIE-KARNICZE w Lublinie, ul. H. Sawickiej 20, tel. 22-11. Warunki placę do omówienia w Dyrekcji. 390/K

ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, ST. LIKWIDATORA FINANSOWEGO zaangażuje od zaraz ZJEDNOCZENIE BUDOW-NICTWA MIEJSKIEGO Lublin, Narutowi-cza 56. Zgłaszać się w Dziale Kadr pokój Nr 28. 357/K

OGŁOSZENIA DROBNE
ZGUBY
Zgubiono prawo jazdy kat. IIIA, legitymację ZMP, przepustkę na teren FSC, rejestrację tereneru, książeczkę oszczędnościową PKO na nazwisko Kostyla Gustaw. 2842G
Zgubiono książeczkę czo-kową od Nr 0751397 do Nr 0751400 Gminnej Spółdzielni Jastków, pieczęć podłużną z napisem: Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Jastkowie i inne dokumenty, Cholewy Władysław. 2835G

Zgubiono kartę meldunkową Nr XIII, 23954, tymczasowe zaświadczenie tożsamości Nr 2222 wydane przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Dubieniec na nazwisko Zienkiewicz Aleksander. 2841G

Zgubiono dowód tożsamości konia Nr 485426 wydany przez PGRN Rado myśl na nazwisko Kono-pka Edward. 2840G

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie zło-zonych dokumentów na otrzymanie dowodu ośro-błego wydane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Niedźwiadek Michalina. 2843G

Skradziono prawo jazdy ze świadectwem, kartę meldunkową oraz zaświadczenie z pracy na nazwisko Gawłowski Henryk. Lublin, ul. Grodzka 26/4. 1213P
Zgubiono przepustkę wydaną przez ZB 4. ul. Mełgiewska 7/9. Kulak Helena. 1214P

RÓŻNE

Zamienić skanalizowane 2 pokoje z kuchnią i ogródkiem w Pu-lawach na podobne w Lublinie wiadomość w Dziale Ogłoszeń, Lublin 3 Maja 14. 285B

Zamienić 2 pokoje z kuchnią Katowice na podobne w Lublinie. Oferty Biuro Ogłoszeń, 3 Maja 14. 2844G

Kto zna miejsce pobytu Pińkowskiego Bogdana, który wyszedł ze Szpitala dla Nerwowo-Chorych w Radecznicy dnia 7 lipca br. proszony jest powiadomić Pińkowską Natalię zam. Siedlce, Cmentarna 65, lub MO. 2822G

Czy jesteś już członkiem TPPR?

Uczymy się na doświadczeniach ludzi radzieckich

Kompleksowe brygady rozrachunkowe na budowach

Aktywność i twórcza inicjatywa mas pracujących ZSRR znajdują odbicie w olbrzymim rozmachu współzawodnictwa socjalistycznego, w szczególności zaś, w ruchu nowatorów i racjonalizatorów produkcji.

Czołowym przedstawicielem tego ruchu jest m. in. kierownik brygady murarskiej Zjednoczenia Budowlanego „Magnitostroj”, Atanazy Bielowa. Załoga Zjednoczenia buduje w Magnitogorsku na prawym brzegu Uralu nowe wielkie osiedle hutnicze. W roku ubiegłym wykonała ona przedterminowo plan budownictwa mieszkaniowego i zaoszczędziła przy tym kilka milionów rubli. Jest to w dużej mierze zasługa Bielowa, z którego inicjatywy powstały na budowie tzw. kompleksowe brygady rozrachunkowe.

Brygadzie Bielowa polecono wzniesić mury 3-piętrowego domu. Przed przystąpieniem do budowy Bielów postanowił zreorganizować pracę murarzy. W tym celu stworzył kompleksową brygadę rozrachunkową gospodarczego, w której skład weszło 16 murarzy, 12 pomocników murarskich, 12 cieśli i montażowców, maszynista aparatu do pompowania zaprawy, dwóch specjalistów od budowy rusztowań — ogółem 43 osoby. Brygada zobowiązała się wzniesić mury objętości 1.600 m³ w ciągu 24 zmian, tj. 2 razy szybciej niż przewidywał harmonogram.

Brygadzie przydzielono na stałe mechanizmy i narzędzia.

Praca w kompleksowej brygadzie rozrachunkowej wzmogła poczucie odpowiedzialności każdego członka brygady za całokształt wykonania zadań. Dawniej zdarzało się, że cieśle i montażowcy nie zawsze uwzględniali w swej pracy to, co niezbędne dla pracy murarzy. Zdarzało się również, że murarze spóźniali się z zakończeniem robót i tym samym hamowali pracę cieśli i montażowców. Przestaje zdarzać się również z zakończeniem robót i tym samym hamowali pracę cieśli i montażowców oraz brygada murarzy jednocześnie potrzebowały dźwigu, wówczas jedna pracowała, druga zaś czekała bezczynnie.

Kompleksowa organizacja pracy zapewniła koordynację pracy, jej wysoką wydajność w warunkach całkowitego wykorzystania dnia roboczego.

Wszyscy członkowie brygady są w równej mierze zainteresowani w ułożeniu jak największej ilości cegieł, ponieważ gotowy mur jest jednym wskaźnikiem wykonania planu przez wszystkich członków brygady.

Brygada kompleksowa która przeszła na rozrachunek gospodarczy, odpowiada za każdą cegłę, płytę z betonu żużlowego, za każdy metr sześcienny zaprawy. Wszystkie materiały zwozi się na budowę zgod-

nie z harmonogramem i zapotrzebowaniami, ustalonymi na zasadzie dokumentacji technicznej; materiały składa się w z góry ustalonych miejscach. Brygadziści dba o to, aby przy wyładowywaniu nie było stłuczki, ponosi on bowiem za to odpowiedzialność materialną. Brygada prowadzi ścisłą ewidencję otrzymanych i zużytych materiałów. W tych warunkach wykorzystuje się, oczywiście bez uszczerbku dla jakości budowy, wszystko, co dawniej uważano za „odpadki”.

Brygada z honorem wykonała swe zobowiązania. Mury wzniesiono w ciągu 24 zmian. Zaoszczędzono przy tym 21.600 sztuk cegieł, 8 m³ płyt z betonu żużlowego, 7 m³ zaprawy; łącznie zaoszczędzono na materiałach 17 tys. rubli. Wzrosła wydajność pracy, a tym samym i płace. Zamiast przewidzianych normą 2,8 m³ ukladano 6—7 m³; przeciętny zarobek każdego członka brygady wyniósł od 1.700 do 3.600 rubli miesięcznie.

Brygada kompleksowa jest na budowie tym ogniwem, w którym najłatwiej jest zorganizować rozrachunek gospodarczy, ponieważ cały cykl produkcyjny poszczególnych operacji skupiony jest w jednej brygadzie; można więc kompleksowo rozwiązywać wszystkie sprawy organizacji produkcji i zmniejszenia kosztów własnych.

W piśmie — zamówieniu, precyzującym zadania techniczne brygady, uwidacznia się rozmiary robót, warunki techniczne, formy organizacji pracy i metody robót. Pismo to stanowi również bazę dla kalkulacji

ilości czasu roboczego, potrzebnego dla wykonania przyszłych zadań. Opłatę pracy robotników oblicza się według systemu średnioprogresywnych stawek akordowych za produkcję ostateczną, wyrażoną w odpowiednich jednostkach (dla kompleksowej brygady murarskiej — 1.000 sztuk cegieł, dla sztukatorskiej — 1 m² tynku, dla betoniarzy 1 m³ betonu).

Dla ściślejszej ewidencji zużycia materiałów, wprowadzono na niektórych budowach konta materiałowe, w których podano górną granicę dopuszczalnego wydatkowania materiałów. Konto takie prowadzone jest w dwóch egzemplarzach, jeden ma kierownik brygady, drugi — inżynier.

Wysoka wydajność pracy w brygadach kompleksowych pozwala na zatrudnianie mniejszej ilości siły roboczej. Dlatego też brygady te z reguły oszczędzają 10—15% planowego funduszu płac. Brygadam, które przeszły na rozrachunek gospodarczy, przydziela się inżynierów do pomocy technicznej. O wynikach pracy brygady codziennie oraz co tydzień informowani są wszyscy jej członkowie. W tym celu wydaje się specjalne numery gazetki ściennej. Nazwiska przodujących stachanowców zapisuje się na tablicy honorowej.

Powstające na budowach radzieckich kompleksowe brygady rozrachunkowe są nową skuteczną formą współzawodnictwa o oszczędność, o obniżenie kosztów własnych robót budowlanych.

M. Kuleszow

Uroczyste otwarcie tenisowych mistrzostw Polski

Na nowowytbudowanym korcie lodzkiego „Włókniarza”, mogącym pomieścić ponad 2 tysiące widzów,

ZGŁOSZENI DO „GRAND PRIX POLSKI”

Do sekretariatu ZS „Gwardia” wpłynęły pierwsze zgłoszenia zawodników zagranicznych do tegorocznego wyścigu motocyklowego o „Grand Prix Polski”, który odbędzie się w Poznaniu w dniu 3 sierpnia.

Pierwsi zgłosili się Czechosłowacy w liczbie 7 zawodników, a mianowicie: F. Bartos, G. Havel, którzy startować będą w kategorii 350 ccm. O. Bartos startować będzie w 250 i 125 ccm, V. Markvart weźmie udział w wyścigu maszyn do 125 ccm, M. Salsky zaś w kategorii 250 ccm. W wyścigu najcięższych maszyn do 500 ccm startować będą J. Novotny i W. Stajner.

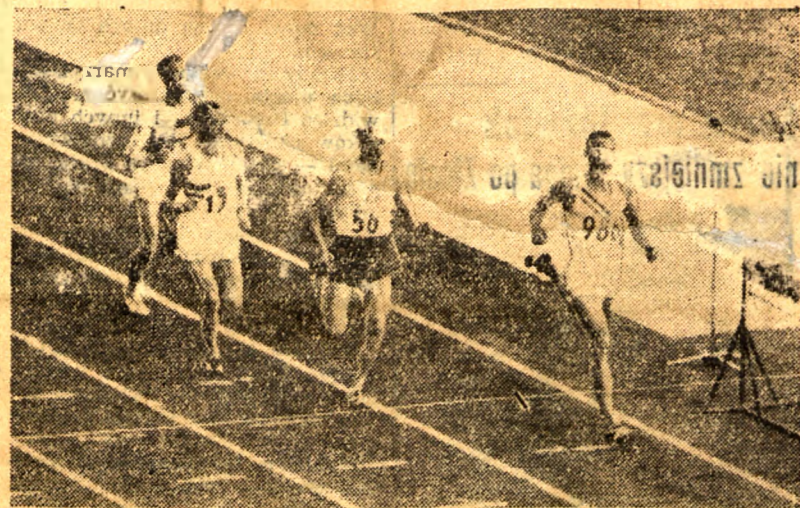
odbyło się uroczyste otwarcie tenisowych mistrzostw Polski na rok 1952.

Pierwsze spotkanie na korcie centralnym rozegrali w grze pojedynczej mężczyźni — Kwiatek (CWKS) z mistrzem Łodzi Borowczakiem (Włókniarz). Pierwsze dwa sety wygrał niespodziewanie Borowczak 6:2, 7:5. lecz w następnych Kwiatek grał dużo równiej i ostatecznie wygrał spotkanie w stosunku 2:6, 5:7, 6:4, 6:1, 6:3. Kwiatek zmierzy się w następnej rundzie z Piątkiem.

Pozostałe gry przedpołudniowe dały następujące rezultaty: Zalewski (AZS Lublin) pokonał Miergę (Stal) 7:5, 6:1, 6:1, zaś Masarek (Górniki) wygrał z Pelczyńskim (OWKS Lublin) 6:2, 6:3, 7:5. Ostaszewska (CWKS) zwyciężyła Dalkowską (Gwardia) 6:0, 6:1.

ZE SPORTU

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE W HELSINKACH



Na zdjęciu Whitfield (USA) wpada na metę eliminacji na 500 m, przed naszym reprezentantem Potrzebowskiem. (Nr 567).

(CAF — Planet)

Wiadomości z Olimpiady

W poniedziałek rozpoczęły się pierwsze spotkania olimpijskiego turnieju bokserkiego Spotkania będą odbywały się codziennie w 2 seriach: popołudniowej i wieczornej.

WYNIKI WALK PIERWSZEGO DNIA:

W. musza — Basel (Niem. zach.) wygrał na punkty z Kukierem (Polska). Dobrescu (Rum.) zwyciężył Nagata (Jap). Brooks (USA) wygrał z Luukkone (Finl). Zima (Austria) z Lugo (Porto Rico). Clausen (Norw.) ze Steenem (Węgry). Towell (Pld. Afr.) z Molnarem (Węgry). Johansson (Szwecja) z Barenghim (Arg.). Handunge (Seylon) z Tello (Meksyk). Soo Nan (Korea) z Hofmanem (Saara) przez k.o. Pozzali (Wł.) z Peddy (Irlandia). Dower (Ang.) z Boutefnouhet (Fr.). Bułakow (ZSRR) z Van der Zee (Hol.).

W kocię: — Niedzwiedzki (Polska) zwyciężył t.k.o. w pierwszym starciu Gówera (Australia). Hamalainen (Finl) pokonał Nichollisa (Ang.). Garbuzow (ZSRR) — Renarda (Belgia). Ziataru (Rum.) — Hartin (Fr.) przez dyskwalifikację w II rundzie. Figueroa (Porto Rico) — Tiena (Wietnam). Rotin (Meksyk) — Amaya (Wenezuela). Gravenitz (Pld. Afr.) — Paresa (Arg.).

W piórkowa — Ilie (Rum.) zwyciężył Iewisa (Ang.). Dronosz (Polska) — Banyelna (Burma). Greave (Pakistan) — Leyesa (Arg.) przez k.o. w II rundzie. Ventaja (Fr.) — Sokolowa (ZSRR). Walters (Kan.) — Fathi (Egipt). Brown (USA) — Rose (Indie) Galasso (Braz.). Ishimaru (Jap.) przez t.k.o. w II rundzie. Roth (Niem. zach.) — Donela (Australia).

Pozostałe wyniki spotkań w wadze lekkopółśredniej odbytych w poniedziałek wieczorem:

Webster (Pld. Afryka) zwyciężył na punkty mistrza Europy Schillinga (Niemcy zach.). Carrizales (Wenezuela) pokonał Pinto (Brazylia). Milligan (Irlandia) zwyciężył Afscharpour (Iran). Visintin (Włochy) — Porto (Filipiny) przez k.o. w 2 r. Guret (Porto Rico) znokautował Mousa (Liban). Weterman (Anglia) — pokonał Colardo (Argentyna). Adkins (USA) — Hansena (Norwegia). Klaveren (Holandia) pokonał Keenana (Kanada).

Ogółem w olimpijskim turnieju pięściarskim bierze udział 251 zawodników z 44 państw. W muszej startuje 28 pięściarzy, w kocię — 23, w piórkowej — 30, lekkiej — 27, lekkopółśredniej — 28, półśredniej — 29, lekkosredniej — 23, średniej 23, półciężkiej — 18 i ciężkiej 22.

W finale 100 m dow. duży sukces osiągnęły pływaczkę węgierską, zdobywając złoty i brązowy medal. W finale triumfowała Szoke przed Holenderką Termeulen O kolejności na medale zdecydowali sędziowie dopiero po kilkunastu dniach naradzie.

Wyniki finałów: 1) Szoke (Węgry) — 1.06.8, 2) Termeulen (Hol.) — 1.07.1, 3) Temes (Węgry) — 1.07.1, 4) Harrison (Afr. Pol.) — 1.07.1, 5) Alderson (USA) — 1.07.1, 6) Schumacher (Hol.) — 1.07.3.

W poniedziałek rozpoczęły się konkurencje kolarskie na torze.

Na 1600 m zwycięzcy eliminacji kwalifikowali się do ćwierćfinału Przerąn natomiast spotkali się w repesażu o wejście do ćwierćfinału, w którym spotkali się 12 kolarzy.

W eliminacji najlepszy wynik osiągnął Peaseok (Ang.) — 11.7 (czas ostatnich 200 m). Węgier Szekeres wygrał w eliminacji w czasie 11.9.

W repesażu Niemiec Potzernhelm i Kanadyjczyk Millman uzyskali po 11.7.



Indywidualny turniej szermierczy w szpadzie zakończył się sukcesem braci Manziarotti (Włochy): Eduardo zdobył złoty medal olimpijski, a Dario — srebrny.

W dalszym ciągu eliminacji w płycie wodnej uzyskano następujące wyniki: I runda: grupa I — Włochy — Austria 8:1, USA — Anglia 8:3, grupa II Węgry — ZSRR 5:3 (1:2), Egipt — Niemcy zach 5:2, grupa III Jugosławia — Argentyna 9:1, grupa IV — Hiszpania — Pld. Afryka 3:1.

— A można wiedzieć, do czego pan mego syna potrzebuje?

— Trafia się posada. Dobra posada u jednego państwa — na chłopca do koni, żeby jeździł z panienkami. Chłopak zwinny, sprytny, do tego ubrany przyzwolcie, więc go tam urządź, bo mam w tym dworze znajomka. A ci państwo są bardzo zacni i forsy mają jak lodu. Będzie tam we wszystkim ophywał... Więc o szóstej, nie zapomnijcie.

— Ależ... Jak tylko wróci, zaraz powtórzę.

Weronka przyniosła lampę, ale ojciec burknął:

— Zabierz... Oczy mnie boją od tej kopcuchy.

I dalej siedział po ciemku, ścisnąc głowę oburącz. Myślał o tym, dlaczego Sosnowski chce właśnie Szczęsnego urządzać u tych dobrych i bogatych państwa? Nie inaczej, tylko właśnie tam będzie musiał Szczęśny odwdzielić się za wszystko. Może każe mu w nocy drzwi otworzyć albo klucze ukraść od kasy, albo noż da do ręki — dużo tam można wiedzieć, co taki oprych zamieruje. Odmówić, to się będzie mścił, może nawet spalić. Zgodzić się — chłopak będzie zmanowany. Złoty chłopak, najlepszy ze wszystkich jego dzieci, ale nikt o tym nie wie i nikt w to nie uwierzy.

Gdy Szczęśny wrócił i Weronka zapaliwszy lampę, zaczęła podawać do kolacji, ojciec niespodziewanie powiedział:

— Wiesz co, długo dziś myślałem, gdzie dla ciebie będzie lepiej. Na twoje wychodzi. Widzę, że w Warszawie prędkiej znajdziesz pracę, zapiesz jakiś fach. Jeżeli więc chcesz jechać do ciotki, to cóż — jedź, nie zabraniam.

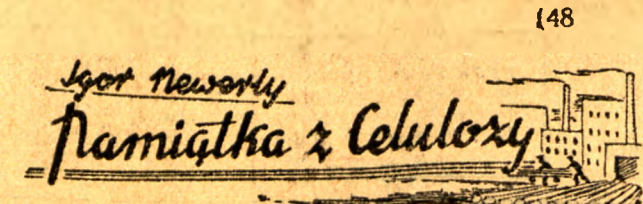
— Kiedy? — zapytał uradowany Szczęśny. — Kiedy mogę jechać?

— A choćby jutro. Co się postanowi, z tym zwlekać nie warto. Jutro z rana.

Tak oto nazajutrz o siódmej rano Szczęśny wyszedł z domu w szarej cyklistówce, w brudnym kożusku baranin, spod którego wyglądały nowe granatowe spodnie i brązowe półbutki. Na plecach dźwigał sfatygowany tornister niemiecki po szwagrze.

Pociąg miał — jak się wczoraj dowiedzieli — o siódmej czterdzieści. Ojciec odprowadził syna na szosę Warszawską, tu przystanął i trzykrotnie ucałował.

— Synu, co czuje, że cie sercem, duszą biogostawię, to



wiesz... A przykazanie daję jedno: pamiętaj, że nikt u nas w drelichach z ogolonym łbem nie chodził. Tego bym ci nie przebaczył. Pamiętaj!

Ten głos błagalny i łamiący Szczęśny jeszcze słyszał, gdy kółka zgrzytnęły, gdy pociąg ruszył w lewo, pod żelazny most, do stolicy, którą trzeba było zdobyć. I żegnając ostatnim spojrzeniem wyniosły komin „Ameryki”, przysięgł, że przykazania ojca nie złamie. Ale ubogim nie wróci. Zginie, albo wróci pięknie ubrany, z walizką prezentów dla ojca i rodzeństwem, a najdroższy podarek będzie dla Weronki...

X

Ciotka nie od razu poznała Szczęsnego, ale poznawszy, przyjęła z wylewem, wysmarkała w fartuch nabiegłą rzewność do siostry nieboszczki. Natomiast wujcio, pękaty wóznik starostwa grodzkiego, oświadczył sucho, że czasy są ciężkie, nader ciężkie (lubli „nader”, i „il tylko” i „osobliwe”), na życie u nich liczyć nie może, na spanie też...

— Proszę pana — przerwał mu Szczęśny — ja przychodzę tylko na noc. Znajdę pracę i odejdę. A przespać się mogę w tym oto hotelu.

— Nade wszystko praca — zgodził się wujcio — hotel zaś tobie na parę dni użyjemy.

Tak się zaczęło. Do ciotki na Żąbkowską Szczęśny przychodził późnym wieczorem, przesiadywał w hotelu i wyruszał z Pragi do Warszawy, której nie znał. Nie rozumiał jej mowy zgiełkowej, ani ruchu bez ustanku przed siebie jak na pożar.

Chodził z początku po stolarniach, potem po fabrykach, po biurach pośrednictwa pracy, obnosząc swe ręce, młode ręce do sprzedania. Nikt się nie kwapił do kupna. Miało się wrażenie, że mróz ściał miasto i wszelką pracę.

(Ciąg dalszy nastąpi)